

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
za granicą . . . zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Po zbrodni.

Lwów żyje pod wrażeniem strasznego mordu, popełnionego na ulicy Trybunalskiej, gdzie z rąk sowbandyty, Naftalego Bottwina padł były wywiadowca policji Stanisław Cechnowski. Brak bohaterskiego miasta, które tego rodzaju zbrodni nigdy świadkiem nie było, został splamiony niewinną krwią ofiary twardej służby. Rękę, która przelała krew niewinną uzbroidł wróg państwa i porządku społecznego. Ludność Lwowa stanęła murem po stronie ofiary, a przeciw mordercy. Widziano, jak przechodnie płakali. Jest to w tym strasliwym wypadku moment dodatni, dowodzący, że instynkty i dusza naszej ludności są zdrowe.

Jakie jest tło zbrodni? Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wszelki bliższy związek ze sprawą Steigera i toczącym się procesem Jaegera jest tu wykluczony. Zamordowany Cechnowski był zbyt mało ważnym świadkiem w procesie Jaegera, aby ta jego rola mogła być przyczyną jego tragedji.

Racje zbrodni, dokonanej we Lwowie, są natury szerszej. Jest ona łańcuchem akcji komunistyczno-terrorystycznej, zakrojonej na wielką miarę, a będącej uzupełnieniem działalności dywersyjno-bandyckiej watah bolszewickich na naszej granicy wschodniej. Śmierć Cechnowskiego pozostaje w związku z ofiarami niedawnych strzałów, bandytów-terrorystów komunistycznych na ulicach Warszawy, pozostaje też wogóle w związku z szeregiem zamachów terrorystycznych, których liczba w ostatnich czasach mnożyła się w sposób aż nazbyt iaskrawy i uderzający. Komunizm postanowił zapomocą zamachów podważyć gmach naszej państwowości, sterroryzować jej funkcjonariuszy i obrońców oraz przerazić opinię publiczną — oto sens, wyjaśniający ostatnie wypadki i stanowiący najszerze tło onegdajszej zbrodni lwowskiej.

Było też i tło ściślejsze, które wyjaśnia nam odezwa partji komunistycznej Polski, wydana po zbrodniach warszawskich pod datą 23 bm. Celem tej odezwy leżącej przed nami jest ratowanie przed sądem doraźnym aresztowanych w Warszawie sowbandytów. Podnosząc ich sowbandyckie zasługi odezwa stara się zjednać dla nich sympatię opinii publicznej, przetrzucając jej nienawiść na funkcjonariuszy naszej defenzywy. Przysięgając tym ostatnim krwawą zemstę, wlicza ich nazwiska, a na pierwszym miejscu wymienia nazwisko Cechnowskiego.

W świetle powyższej odezwy fakt zamordowania Cechnowskiego przedstawiały się następująco: Bandyci komunistyczni nie mogąc go osiągnąć w Warszawie, gdzie zapewne był lepiej strzeżony, skorzystali z jego przyjazdu do Lwowa i tutaj dokonali na nim aktu premedytowanej zemsty.

Takby się przedstawiały fakty, a teraz przejdźmy do ich oceny. Pod tym względem również bardzo pomocną nam będzie wymieniona wyżej odezwa komunistyczna. Dowiadujemy się z niej, że aresztowany przez na-

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru dzisiejszego dołączamy czek P. K. O. — Zaznaczamy z naciskiem, że o ile do 15 sierpnia nie otrzymamy prenumeraty za sierpień już z dniem 16-go sierpnia wstrzymamy wysyłkę dziennika, tak P. T. Prenumeratorom zamiejscowym, jak i miejscowym.

Osobnych przypomnień w tym miesiącu wysyłać nie będziemy.

Gwałtowny atak niemiecki na złotego

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 lipca. (zo) Jesteśmy świadkami niesłychanie gwałtownego ataku niemieckiego na złotego na wszystkich giełdach świata. Szczególnie gwałtownie atak ten wystąpił w Zurychu, Pradze i Gdańsku. Kampanja ta pozostaje w bezpośrednim związku z walką

celną między Polską a Niemcami. Rząd polski zarządził, co należy, ażeby przeciwdziałać niemieckim machinacjom i należy oczekiwać, że w ciągu najbliższych dni sytuacja zostanie całkowicie opanowana.

Stan Banku Polskiego nie daje żadnych

podstaw do obaw o kurs złotego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 lipca (zo). Wobec informacji o zanotowaniu we środę poniżej al pari złotego na giełdach zagranicznych korespondent nasz otrzymał z miarodajnych źródeł następujące wyjaśnienia:

Akcja ta nosi charakter wyraźnie dywersyjny ze strony wrogich nam czynników. Główne jej źródła w Gdańsku i Berlinie aż nazbyt jasno wskazują na sprawców. Niewątpliwie akcja ta pozostaje w związku ze zbliżającą się datą

1 sierpnia tj. z terminem, w którym mają się rozpocząć rozmowy rządu polskiego z p. Dillonem w sprawie realizacji drugiej raty pożyczki amerykańskiej. Obecna sytuacja Banku Polskiego nie daje żadnych podstaw do obawy o kurs złotego przeto ci, którzy podjęli walkę ze złotym poniosą niewątpliwie dotkliwie straty, podobnie, jak to miało miejsce w nieudanej kampanji przeciwko frankowi francuskiemu.

Deficyt w budżecie niemieckim wzrasta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 lipca (G). Z Londynu donoszą: Zdaniem „Daily Expressu”

najlepszym dowodem ponurego stanu gospodarczego Niemiec jest zmniejsze-

sze władze za zamachy terrorystyczne komunista Władysław Hibner już w r. 1919 zasądzony został przez sądy polskie na kilkuletnią „katorgę”. Wymieniony do Rosji wraca do kraju, aby znów stanąć w gronie bojowników „proletariatu polskiego”.

Oto w czym leży podstawa i niebezpieczeństwo zbrodni komunistycznej? W bezkarności ich sprawców. Po skazaniu przez sądy polskie są wymieniani do Rosji, a następnie zjawiają się u nas z powrotem.

Wypadki w Warszawie i świeża zbrodnia we Lwowie wołają wielkim głosem o rewizję tego stanu rzeczy. Dalsza bezkarnosc jest niemożliwa. Byłoby czemś niesłychanym, gdyby rząd i społeczeństwo mogły dalej tolerować bezkarnosc, która staje się źródłem tyłu ofiar wiernych obrońców porządku państwowego.

Bezkarnosc musi ustać. I to nietylko musi być zaniechana wymiana zbrodniarzy bolszewickich na ofiary szantażu sowieckiego, ale walka z propagandą i akcją komunistyczną musi być przeprowadzona z całą bezwzględnością.

Żądanie poskromienia żelazną ręką zbrodniczej roboty jest prawem społeczeństwa. Jak równocześnie jest jego obowiązkiem oddanie hołdu tym, na których ciężar tej walki spada. Funkcjonariuszom policji spełniającym swą służbę w najtrudniejszych warunkach i narażającym ciągle swe życie należy się szacunek i poparcie całej opinii publicznej. W Warszawie i we Lwowie znalazły się w policji jednostki zasługujące na uznanie i cześć Lesiński, Janiszewski, Mulik i szereg innych umieli pełnić swój obowiązek aż do granic bohaterstwa.

Nasze społeczeństwo jest zdrowe. W Warszawie publiczność stanęła do czynnej walki z bandytami komunistycznymi, czego rezultatem były liczne ofiary z jej strony, we Lwowie uczucia publiczności również były nie dwuznaczne.

Jest więc w Polsce na czem budować w walce z zarzą komunistyczną. Powodów do obaw niema. Ale szkoda niewinnych ofiar. Werdykt sprawiedliwości za zbrodniczo przelaną krew winien być surowy!

(wś)

nie się eksportu niemieckiego w czerwcu w porównaniu z majem o 2200 tysięcy funtów szterlingów. Deficyt w budżecie zwiększył się z tego powodu o 5 milionów funtów szterlingów.

Z DNIA.

„KASZUB” NIE DA SIĘ NAPRAWIĆ.

Warszawa. 29 lipca. (AW.) Po wydobyciu uszkodzonego torpedowca „Kaszuba” i po wypompowaniu wody, oczyszczeniu z mułu i wyciągnięciu go na brzeg zbierze się komisja sądowa, która zbada przyczyny wypadku. Komisja rzeczoznawców rozstrzygnie, czy statek nadaje się do naprawy. Skutki wybuchu wywołały wielkie spustoszenia. Cały przód statku jest rozbity na drzazgi. Rzeczoznawcy skłaniają się ku opinii, że statek nie da się naprawić.

DECENTRALIZACJA ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ.

Warszawa. 29 lipca. (AW.) Na wczorajszej Radzie Ministrów uchwalono zasadę decentralizacji administracji państwowej. Zasada polega na tem, iż pewne sprawy oddawane będą do załatwienia nie władzom centralnym, lecz województwom i starostom.

CŁO WYWOZOWE NA ZBOŻE ZOSTAŁO UCHYLONE.

Warszawa. 29 lipca. (PAT.) Na podstawie rozporządzenia ministra skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i dóbr państwowych w sprawie uchylenia niektórych ceł wywozowych z dniem 1 sierpnia br. zostało uchylone cło wywozowe na zboże, ponieważ w ostatnich dniach skutkiem ponisłych zbiorów, a małej pojemności rynku wewnętrznego, a niemożności wywozu zboża ze względu na wysokie cła wywozowe, obowiązujące do 1-go sierpnia, nastąpił nagły spadek cen zboża, co może odbić się szkodliwie na interesach rolnictwa, minister rolnictwa i dóbr państwowych wystąpił przed komitetem ekonomicznym rady ministrów z wnioskiem nagłym natychmiastowego zniesienia cła wywozowego na zboże.

POCIAG URATOWANY PRZED STRASZNĄ KATASTROFĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 lipca. (G) Na linii kolejowej Ujazdów—Tomaszów zdarzył się wczoraj wypadek, który tylko dzięki szybkiej orientacji maszynisty nie pociągnął za sobą strasznych ofiar w ludziach. Padł się bowiem długi drewniany most kolejowy, rzucony ponad mokradłem, ku któremu zbliżał się właśnie pociąg osobowy. Maszynista ujrawszy płomienie wstrzymał pociąg, odczepił parowóz i wjechał na płonący most, a potwierawszy wszystkie zbiorniki z wodą przejechał kilkakrotnie przez most i w ten sposób ugasił pożar. Dokonawszy tego powrócił do pociągu i poprowadził go w dalszą drogę.

Pożar wybuchł wskutek wypadnięcia z pociągu pośpiesznego, jadącego poprzednio w kierunku Łodzi, znacznej ilości zarzącego się węgla.

FUTER

KONFEKCYJONOWANYCH I WSKÓRKACH
do magazynu i pracowni futer n:206
ST. STĘPKOWICZA
LWÓW, PLAC KAPITULNY L. 1.

Zakład wykonuje wszelkie zamówienia z uwzględnieniem najnowszej mody dla Pań i Panów, sumiennie po cenach niewygórowanych. Przejrzystość zaleca zamawiać futra oraz uskutecznić wszelkie przeróbki i naprawy w sezonie najtańszym letnim. Proszę żądać prospektu warunków kredyt.

PRAWDA O ZDROWIU MUSSOLINIĘGO.

Rzym, 29 lipca. (PAT.) Prof. Bastiaelli, zapytany przez przedstawiciela „Trybuny” o stan zdrowia premiera Mussolinięgo, oświadczył:

Jestem bardzo rad, mając okazję kategorycznego zaprzeczenia wszelkim tendencyjn. pogłoskom, rozpowszechnianym zarówno w kraju jak i zagranicą na temat zdrowia szefa naszego rządu. Muszę stwierdzić, że premier nigdy nie był operowany, ani też nie było potrzeby operacji. Premier znajduje się obecnie w doskonałym zdrowiu, co mogę stwierdzić z całą pewnością, przytem stan jego zdrowia jest taki, że może z całym spokojem oddawać się nadal inżynierskiej pracy.

FRANCUSKO-ANGIELSKIE ROKOWANIA W SPRAWIE DŁUGÓW.

Paryż, 29 lipca. (PAT.) Komentując rokowania francusko-angielskie w sprawie długów „Echo de Paris” pisze:

Główną rzeczą jest to, aby Francja nie przyjmowała na siebie takich ciężarów finansowych, któreby niechybnie musiały zniszczyć jej równowagę budżetową. Anglicy powinni zrozumieć i prawdopodobnie zrozumieją, że ich interes tylko pozornie różni się od naszego interesu, a przede wszystkim powinni zastosować w stosunku do Francji tę właśnie tezę, którą stale stosują w sprawie długów niemieckich względem Francji, pragnąc przytem jak najdalej ograniczyć pretensje francuskie. Chodzi tu miano wicie o tezę zdolności płatniczej.

„Oeuvre” pisze: Bylibyśmy zdziwieni, gdyby Anglja odmawiała brać pod uwagę zdolność płatniczą Francji, skoro wciąż zwracała uwagę na zdolność płatniczą Niemiec.

FRANKLIN BOUILLON NA WIDOWNI

Paryż, 29 lipca. (PAT.) Jak się dowiaduje „Matin”, dziś albo jutro będzie ostatecznie ustalony skład komisji, która uda się do Waszyngtonu dla przeprowadzenia rokowań w sprawie długów.

Według informacji tego dziennika, Poinlewe zaproponował Franklinowi Bouillon objęcie przewodnictwa komisji. Franklin Bouillon nie dał wprawdzie ostatecznej odpowiedzi, lecz w każdym razie, w związku z przyjęciem misji postawił szereg warunków.

Z ANGIELSKIEGO KRZYŻYSU PRZEMYSŁOWEGO.

Londyn, 29 lipca. (PAT.) Według informacji „Daily Telegr.” w kołach rządowych spodziewają się, że bezpośrednio rokowania między przedstawicielami górników a przedsiębiorcami doprowadzą do pomyślnego rozwiązania konfliktu. Dzienniki zapewniają, że rząd trwa na stanowisku nieudzielania przemysłowi węglowemu żadnej specjalnej subwencji i że wszelkie pogłoski o projektowanej pożyczce bezwrotnej są bez podstawne. Według informacji dzienników, w mającej się odbyć konferencji między przedstawicielami górników i przemysłowców weźmie udział premier.

RZĄDOWA KOMISJA ROZJEMCZA W ANGLJI STWIERDZA ŚLUSZNOŚĆ ŻAŁAŃ ROBOTNICZYCH.

Londyn, 29 lipca. (PAT.) Rządowa komisja rozjemcza stwierdza w ogłoszonym dzisiaj sprawozdaniu słuszość żądań górników, aby porozumienie w sprawie wysokości płac zawierało zasadę minimum wynagrodzenia.

STANY ZJEDNOCZONE I BEZPIECZEŃSTWO EUROPY.

Nowy Jork, 29 lipca. (PAT.) „United Press” donosi, że z Białego Domu zakomunikowano dziennikarzom, że prezydent Coolidge w razie niedojścia do skutku europejskiego państwa bezpieczeństwa liczy na to, że uda mu się zwołać do Waszyngtonu konferencję mocarstw, poświęconą temu problemowi.

s. † p.

Ferdynand Zegadłowicz

em. radca Sądu wyż.

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, zapetrzony św. Sakramentami,
dnia 29-go lipca 1925 r.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w sobotę dnia 1-go sierpnia 1925 r., o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby przy ulicy Zyblikiewicza l. 7. na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, zaprasza Pr. Jajióć i Kolegów Zmarłego w ciężkim smutku pozostają

6203

Siostra.

Litwa nawiązuje stosunki z Polską.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 lipca. (G) Według doniesień „Kurjera Czerwonego” daje się zauważyć pewne zrozumienie w litewskich kołach rządowych dla wejścia w stosunki z Polską. Zrozumienie to spowodowane zostało ciężką sytuacją gospodarczą Litwy i zamiera-

nem Kłajpedy jako portu. Spodziewanym jest, że w najbliższym czasie dojdzie do nawiązania stosunków polsko litewskich w celu zawarcia umowy konsularnej i komunikacyjnej oraz uregulowania spławu na Niemnie.

Przed zawarciem sojuszu z SHS.

Wiedeń, 29 lipca. (PAT.) „Neue Freue Presse” donosi z Białogrodu, iż w tamtejszych kołach dyplomatycznych słychać, że między Polską a Jugosławia toczą się rokowania, których celem jest stworzenie ścisłego stosunku między obupajństwami. Słychać dalej, że nie chodzi tu o przystąpienie Polski do M. Ententy, lecz o zawarcie układu, podobnego do tego, jaki został zawarty między

Polską a Rumunią i Polską a Czechosłowacją. Z okazji sesji wrześniowej Ligi Narodów w Genewie, w której weźma również udział ministrowie spraw zagranicznych Małej Ententy, przyjdzie zapewne między polskim a jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych do spotkania. Po spotkaniu się, obecnie toczące się rokowania przybiorą konkretną formę.

Abd-el-Krim przygotowuje kontrofenzywę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 lipca. (G) Według oficjalnych wiadomości z Marokka, rozpoczęła się już współpraca wojskowa Francuzów z Hiszpanami. Zjednoczone eskadry lotnicze francusko - hiszpańskie obrzuciły bombami pozycje nieprzyjacielskie. Primo de Rivera po konferencji z marszałkiem Petainem oświadczył dziennikarzom, że zakończenia działań wojennych można się

spodziewać za dwa miesiące.

Według wiadomości z Fezu Abd-el-Krim przygotowuje kontrofenzywę i posuwa się na północ.

Paryż, 29 lipca. (PAT.) Jak donoszą z Tangeru marszałek Petain wsiadł na pokład parowca i odjechał do Marsylii. Marszałek odmówił dziennikarzom jakiegokolwiek wywiadu.

Francja zaciąga pożyczkę w Anglii?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 lipca. (G) W angielskich kołach rządowych słychać, że zapowledziana wizyta francuskiego mi-

nistra skarbu w Londynie ma na celu staranie się o pożyczkę długoterminową w celu utrzymania kursu franka.

Prasa francuska krytykuje mowę Baldwina.

Paryż, 29 lipca. (AW.) Prasa francuska krytykuje mowę Baldwina, wyrażając ubolewanie, że angielski prezydent ministrów uważa przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów za konieczność. „Journal” oświadcza kategorycznie, że Francja nie powinna dopuścić do tego, aby w Genewie poruszono sprawę bezpieczeństwa, zanim dojdzie do porozumie-

nia w tej kwestji między Paryżem, Londynem i Berlinem w myśl interesów Francji. „Gaulois” pisze: „Czyżby polityce niemieckiej udać się miało po raz wtóry zachwianie jednolitym frontem francusko-angielskim i czyżby pakt gwarancyjny miał być użyty za podstawę, celem uzyskania nowych ustępstw od Niemiec”

Sytuacja w Chinach pogorszyła się.

Londyn, 29 lipca. (PAT.) Według doniesień z Hong-Kongu sytuacja w Swatou, Amoy i Fuczau pogorszyła się znacznie. Parowiec, na którym znajdowali się oficerowie i pasażerowie europejscy, przywitany został w Swatou przez tłum zebrany na wybrzeżu wrogimi okrzykami. Tłum uzbrojony częściowo w ka-

rabiny mauzerowskie nie pozwolił europejczykom wsiąść na parowiec i zagroził zakładnikom śmiercią. Mimo trwającego stanu oblężenia, studenci uzbrojeni obchodzą miasto i przeszukują lokale. Dwa angielskie okręty wojenne przybyły do Hong-Kongu.

ODPOWIEDZ BRIANDA NA NOTĘ NIEMIECKĄ.

Paryż, 29 lipca. (PAT.) Jak się dowiaduje „Matin” jest prawdopodobne że Briand już w następnym tygodniu wyszle do Berlina odpowiedź francuską na ostatnią notę niemiecką w sprawie bezpieczeństwa.

Paryż, 29 lipca. (PAT.) Wczorajsza konferencja między Briandem a angielskim charge d'affaires Philippe'em do prowadziła dość daleko w kierunku ustalenia stanowiska angielskiego i francuskiego. Briand zajęty jest obecnie przygotowaniem tekstu odpowiedzi na notę niemiecką. Nie jest wykluczone że odpowiedź ta będzie wysłana już końcem b. tygodnia.

PROPAGANDA NIEMIECKA PRZE CIW POLSCE W AMERYCE.

Warszawa, 29 lipca. (AW.) Dzienniki warszawskie bez różnicy zabarwienia politycznego przypisują ogromne znaczenie wizycie ministra Skrzyńskiego w Ameryce. Propaganda niemiecka która starała się za każdą cenę zdepopularyzować ministra polskiego i Polskę, na terenie amerykańskim odniosła zupełne fiasko. Minister Skrzyński przyjmowany był entuzjastycznie, a ostatecznie noty niemieckie posłużyły mu do odsłonięcia machinacji zaborcze polityki niemieckiej.

OLBRZYMIĘ MANEWRY ARMJI SOWIECKIEJ.

Warszawa, 29 lipca. (AW.) „Ekspress Poranny” donosi że w manewrach sowieckiej armii, które odbędą się w jesieni na przestrzeni od Pskowa do Besarabji, weźmie udział 500.000 ludzi, lotnictwo i wojska gazowe.

KRASSIN DO LONDYNU. RAKOWSKI DO PARYŻA.

Paryż, 29 lipca. (PAT.) Według doniesień „Matina” z Moskwy krąży pogłoski, że obecny ambasador rosyjski w Paryżu Krassin obejmie wkrótce stanowisko ambasadora w Londynie, a do tymczasowy ambasador w Londynie Rakowski zostanie przeniesiony w tym samym charakterze do Paryża.

POROZUMIENIE HISZPAŃSKICH I FRANCUSKICH SOCIALISTÓW W SPRAWIE MAROKAŃSKIEJ.

Paryż, 29 lipca. (PAT.) Jak dowiaduje się „Petit Journal” wczoraj wieczorem odbyły się narady pomiędzy przedstawicielami socjalistów francuskich a hiszpańskich w celu ustalenia wspólnej formuły określającej postawę obu partji socjalistycznych w stosunku do problemu marokańskiego. Delegat hiszpański, zapytany po ukończeniu konferencji o jej rezultat, oświadczył, że pro pozycje pokojowe, przypisywane Abd-el-Krimowi przez niektóre dzienniki francuskie i angielskie odpowiadają prawdopodobnie istotnemu stanowi rzeczy, nadto dodał, że socjaliści hiszpańscy są w dalszym ciągu przeciwni wszelkiej akcji wojskowej i stanowczo żądają ewakuacji strefy okupacyjnej.

POGRZEB BRYANA DNIEM ŻAŁOBNYM W ST. ZJEDNOCZONYCH.

Waszyngton, 29 lipca. (PAT.) Unit. Press donosi: Prezydent Coolidge zarządził, aby dzień pogrzebu Bryana uznany został za dzień żałobny narodu.

W kościele prezbiterjańskim odbędzie się skromne nabożeństwo, po czym nastąpi wyprowadzenie i pochowanie zwłok Bryana na cmentarzu wojskowym w Arnington.

Wybór miejsca odpowiada życzeniu Bryana, który wyrażał się, że Arnington jest najpiękniejszym miejscem na świecie i pragnie tam spocząć, gdyż stąd będzie mógł spoglądać na Waszyngton. Pamiętniki Bryana, nad którymi pracował kilka lat są już przygotowane do druku.

MINISTER SKRZYŃSKI OPUŚCIŁ DETROIT.

Detroit. 29 lipca. (PAT.) Wczoraj wieczorem wydano bankiet na cześć ministra Skrzyńskiego. Burmistrz Smith w wygłoszonym przemówieniu gorąco dziękował ministrowi za wizytę, złożoną miastu, które żywi dla Polski gorące uczucia sympatii, a gdyby okazała się potrzeba, Polacy znaleźliby w ludności Detroit poparcie zarówno moralne jak i materialne, płynące z serc, szczerze im oddanych. W odpowiedzi min. Skrzyński podkreślił, że jest głęboko wzruszony, że tak serdecznym przyjęciem, zgotowaniem przedstawicielowi Polski. O godzinie 19 minister Skrzyński odjechał do Włafamstown, serdecznie żegnany na dworcu przez tłumnie zebraną publiczność. Do samego wagonu odprowadził ministra burmistrz Smith z najwybitniejszymi przedstawicielami miasta.

Detroit. 29 lipca. (PAT.) W uzupełnieniu sprawozdania o bankiecie, wydanym na cześć ministra Skrzyńskiego, donoszą następujące szczegóły: Na bankiecie przemawiał prezes Kościński, biskup polski, zaś burmistrz Smith, w dłuższym przemówieniu, dziękował ministrowi za zaszczyt, okazany miastu jego odwiedzinami, wyrażając przekonanie, że miasto skorzystało więcej z pobytu ministra, aniżeli on. Gdyby kiedyś nadeszła tego potrzeba — mówił burmistrz — Polska będzie mogła liczyć na milionową ludność Detroit, u której znajdzie moralną i materialną pomoc, pochodzącą ze szczerych i oddanych serc. Minister odpowiedział po angielsku, zwracając się do władz amerykańskich, oraz po polsku do obecnych Polaków. Publiczność odjeżdżającemu ministrowi urządziła na dworcu gorącą manifestację i nieopuszczała dworca aż do chwili odejścia pociągu.

WIZYTA MINISTRA LOTWY W POLSCE.

Praga. 29 lipca. (PAT.) Przybył tu lotewski minister spraw zagranicznych Meyerowicz.

Warszawa. 29 lipca. (PAT.) 30 bm. o godz. 18.10 przyjeżdża do Warszawy z Pragi lotewski minister spraw zagr. Meyerowicz z małżonką i zamieszka w pałacu Rady ministrów. Na spotkanie ministra wyjechał do granicy polsko-czechosłowackiej z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych p. Wyszyński.

O KOMUNIKACJE LOTNICZA Z WIEDNIEM.

Warszawa. 29 lipca. (AW.) Dziś wznówione zostały rokowania polsko-czechosłowackie w sprawie komunikacji lotniczej Polska—Wiedeń. Chodzi o to, aby polskie płatowce mogły w razie wypadku wylądować na terytorjum czechosłowackim.

STRAJK 2000 ROBOTNIKÓW W WARSZAWIE.

Warszawa. 29 lipca. (AW.) „Robotnik“ donosi, iż robotnicy fabryki maszyn Lilpopp et Rau postanowili przystąpić dziś do strajku z powodu niskich płac. W fabryce pracuje 2000 robotników.

KRWAWY MANEWRY SOWIECKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 29 lipca. (G) „Przebieg Wieczorny“ donosi z Wilna, że w nocy z 27 na 28 bm. zauważono na odcinku granicznym Krojki—Rogozino podejrzane ruchy, poczem usłyszano strzały karabinowe i eksplozje granatów ręcznych. Oświetlono przestrzeżoną skąd dochodziła strzelanina reflektorami i okazało się, że po stronie sowieckiej odbywają się ćwiczenia I-szego pułku piechoty białoruskiej. Jeden z oddziałów pułku miał za zadanie wykonanie ataku flankowego od strony granicy polskiej. W czasie przeprowadzania tej akcji drugi oddział sowiecki, widząc nadchodzącą grupę ludzi od strony granicy polskiej, otworzył ogień karabinowy. Począł rzucać ręczne granaty, wskutek czego kilkunastu żołnierzy odniosło cięższe i lżejsze rany.

OSTATNIA SPOSOBNOSC WZBOGACENIA SIĘ!!!
GŁÓWNA WYGRANA 350.000 ZŁOTYCH.
Wygrane po złotych: 200.000, 150.000, 100.000, 50.000, 25.000, 10.000, 5.000, 2.000 i t. d.
Ciągnięcie V. klasy Polskiej Loterii Państwowej trwa cały miesiąc od 6-go sierpnia do 3-go września 1925 r.
Ceny losów:
Ćwiartka 40 Zł. **Półówka 80 Zł.** **Cały 160 Zł.**
Losy są do nabycia w firmie: „NADZIEJA“, LWÓW, SYKSTUSKA 6.
Zamówienia listowne załatwia się odwrotną pocztą.
Wyciąć i wysłać
Karta zamówień.
P. T. „NADZIEJA“, Lwów, Sykstuska 6.
Niniejszem zamawiam: losów ćwiartek po zł. 40—
..... „ półówek „ „ 80—
..... „ całych „ „ 160—
Należność zł. przesyłam równocześnie przekazem pocztowym.
Imię i nazwisko:
Adres:
n6137

Program prac Rządu na sierpień. Szereg spraw wielkiej wagi z polityki zagr. i wewnętrznej będzie załatwiony.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 lipca. (G) Według doniesienia „Kurjera Czerwonego“ trzytygodniowy okres feryj rządowych kończy się w bieżącym tygodniu. Po niedzieli wraca do Warszawy premier Grabski i min. Sikorski, a w kilka dni później przyjeżdża minister spraw zagranicznych p. Skrzyński.

Natychmiast po przyjeździe premiera wejdzie pod obrady gabinetu preliminarz budżetu na rok 1926, który jest obecnie przedmiotem narad wice-ministra skarbu i dyrektora departamentu budżetowego z przewodniczącym sejmowej komisji budżetowej p. Zdziechowskim. Jednocześnie w łonie gabinetu odbędzie się cały szereg konferencji przygotowawczych do konferencji państw bałtyckich, zgromadzenia Ligi Narodów i dalszych pertraktacji o traktat handlowy z Niemcami.

W zakresie polityki wewnętrznej projektowane jest załatwienie w sierpniu przez Radę ministrów szeregu rozporządzeń, dotyczących uposażenia administracji w województwach wschodnich i szkolnictwa obcojęzycznego. Omawiany również będzie dalszy plan walki z bezrobociem.

Po przyjeździe min. Skrzyńskiego poddana będzie szczegółowemu zbadaniu sprawa, czy w bieżącym roku Polska ma ubiegać się o jeden z sześciu mandatów niestałych w Radzie Ligi Narodów. Dodać należy, że kwestja ta byłaby wówczas tylko aktualna, gdyby Niemcy nie miały jeszcze wejść do Ligi Narodów, w przeciwnym bowiem razie Polska domagałaby się dla siebie stałego miejsca w Radzie Ligi.

Oto plan prac rządu na najbliższą przyszłość.

Nieustępliwie stanowisko Czechów wobec importu nafty polskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 lipca (zo). 30 lipca z rana zbierze się komisja zagraniczna Senatu, celem załatwienia dodatkowej umowy handlowej z Czechosłowacją.

Nie ulega kwestji, że w związku z tem stoi przyjazd do Warszawy polskiego posła w Pradze p. Lasockiego. Zapewne poseł nasz, który ma tak wielkie zasługi koło zbliżenia polsko-czeskiego i którego zabiegom należy przypisać, że doszło do usunięcia trudności pomiędzy temi dwoma krajami, przywiezie bliższe informacje, które przyczynią się zwłaszcza do załatwienia sprawy naftowej. Sfery gospodarcze oczekują załatwienia tej sprawy z wielkiem zainteresowaniem.

Zaznaczyć należy, że nie można być w tej sprawie optymistą. Do optymizmu bowiem nie uprawnia oświadczenie czeskie, jakie przed kilku dniami pojawiło się w organie czeskiego ministerstwa spraw zagranicznych, niewątpliwie inspirowane ze źródeł rządowych, że rząd czechosłowacki trwa na stanowisku ścisłego przestrzegania tych postanowień, w myśl których przetwarzanie półproduktów naftowych wewnątrz kraju jest zapewnione i że dotychczasowe przepisy o imporcie zagranicznej rafinady będą nadal stosowane. Innemi słowy sytuacja bez zmiany.

Niemiecka odpowiedź na polskie propozycje wznowienia rokowań we wrześniu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 lipca. (zo) Z Berlina donoszą, że przewodniczący niemieckiej delegacji do rokowań z Polską, odpowiadając na pismo polskiego pełnomocnika, proponujące wznowienie rokowań w dn. 10 września, w ten sposób, że rząd niemiecki gotów jest sprawę zbadać, o ile na podstawie oświadczeń polskie stanowisko będzie dawało podstawy do rokowań.

Według informacji „Vorwaerts“ rząd niemiecki oczekuje, że rząd polski zastosuje ostre środki wobec optantów niemieckich w dniu 1 sierpnia. Nie przypuszczają jednak, aby tę sprawę traktowano brutalnie. W każdym razie rząd niemiecki poczynił zabiegi celem umieszczenia optantów rolników w Prusach wschodnich.

POGODA NA CZWARTEK.

Warszawa. 28 lipca (Tel. wł.) Komunikat Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 29 lipca: Dość pogodnie, na północy zachmurzenie nieco większe, temperatura bez zmiany, słabe wiatry południowo - zachodnie. W Warszawie piękna pogoda słoneczna o słabych wiatrach z zachodu, nieco ciepłej.

NIEZNAHEMU ŻOŁNIERZOWI W SO-SNOWCU.

Sosnowiec. 29 lipca (PAT.) Poprzedniej nocy Sokoli złożyli przed dworcem płytę ku czci Nieznanego Żołnierza, na której widnieje następujący napis: Najofiarniejszemu z ofiarnych, Nieznanemu Żołnierzowi Wolna Polska 1914—1920. W nocy zgromadziły się przy płycie liczne rzesze publiczności, które odśpiewały wraz z Sokołami Rotę. W ciągu dnia wczorajszego złożono na płycie wiele wieńców.

POWRÓT FLOTY NAWIETRZNEJ GEN. ZAGÓRSKIEGO Z WIELKIEGO RAIDU.

Warszawa. 20 lipca. (PAT.) W czwartek, 30 bm., o godz. 6 popoł. wraca do Warszawy 18 samolotów, które pod przewodnictwem generała brygady Zagórskiego odbyły z zupełnym powodzeniem daleki rajd europejski. Warszawa będzie miała sposobność powitać swoich lotników, gdyż wstęp na lotnisko będzie otwarty dla publiczności.

WYKOLEJENIE SIE KOLEJKI LESNEJ.

Nadwórna. 29 lipca. (Tel. wł.) Onegdaj około godz. 4-tej popołudniu pociąg, kursujący no linii wąskotorowej pomiędzy Rafajłową a Nadworną z niewyjaśnionej przyczyny uległ na 27 km. przed Zieloną wykolejeniu. Z wazniutkiego toru tej kolejki drzewnej zesunęły się trzy wozy: otwarta lora oraz wóz pakunkowy i robotniczy. Byłoby się niewątpliwie odeszło bez wypadku, gdyby w krytycznej chwili pozostali przejezdni na swych miejscach. Tymczasem kilka osób zeskokczyło na szkarp, wskutek czego doznało przeważnie lżejszych potłuczeń. Ruch zwyczajny nie uległ zmianie.

KONWENCJA TURYSTYCZNA Z CZECHOSŁOWACJA NIE WEJDZIE W ŻYCIE.

Warszawa. 29 lipca. (AW.) Konwencja turystyczna z Czechosłowacją nie wejdzie jeszcze w życie, ponieważ nie została jeszcze ratyfikowana przez obie strony. Po ratyfikacji odbędzie się zebranie przedstawicieli delegacji polskiej i czechosłowackiej, na którym wyznaczone będą towarzystwa turystyczne i narciarskie, upoważnione do korzystania z dobrodziejstw konwencji. Tymczasem w obecnym sezonie obowiązywać będą legitymacje tatrzańskie, wydawane przez starostwo w Nowym Targu i policje w Zakopanem.

SAD DORAŻNY PRZECIWKO WARSZAWSKIM TERRORYSTOM.

Warszawa. 29 lipca. (AW.) Wyznaczony został komplet sądu dorażnego przed którym w dniu 19 sierpnia odbędzie się rozprawa przeciw Hibnerowi i Rutkowskiemu. Obrony oskarżonych podjęli się adwokat dr. Duracz i dwóch obrońców z urzędu.

MOSKWA PROTESTUJE.

Warszawa. 29 lipca. (AW.) Dzienniki donoszą z Moskwy, iż prasa sowiecka ogłosiła odezwy protestujące przeciw oddaniu komunistów-terrorystów Hibnera i Rutkowskiego pod sąd dorażny.

WYKRYCIE BANDY TERRORYSTÓW — SZPIEGÓW W KOWNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 lipca (G). Z Kowna donoszą, że w Olicie dnia 27 bm. dokonano szeregu rewizji, które dały nadzwyczajne wyniki. Policja litewska wpadła na trop organizacji szpiegowsko - agitacyjnej, zorganizowanej przez sowiety. Na czele bandy, składającej się z czterdziestu ludzi stał żyd Apfelbaum. Organizacja przygotowywała zamach na jeden z mostów kolejowych na Niemnie

Przegląd prasy.

Warsz. „Gazeta Poranna“ pisze z powodu pobytu min. Skrzyńskiego w Ameryce:

Przed przybyciem p. Skrzyńskiego do brzegów amerykańskich propaganda niemiecka i na kontynencie i w Ameryce starała się za każdą cenę zdepopularyzować i ministra Rzeczypospolitej i samą Polskę.

Zabiegi te skutku nie odniosły. Minister odwiedził prezydenta Stanów w jego letniej rezydencji, odwiedził też przedstawicieli rządu w Waszyngtonie. Sekretarz stanu Kellogg podejmował życzliwie p. Skrzyńskiego, a niechybnie przedmiotem rozmów musiały być i kwestje polityczne. Jakkolwiek Stany Zjednoczone usiłują stosować w polityce zasadę Monroe'go odosobnienia Ameryki i niewtrącania się w życie starego świata, jednakże życie siłą rzeczy zniewala ich do pewnych odchyśleń. Stany są śpichlerzem finansowym Europy, zbyt wiele kapitałów amerykańskich jest zaangażowanych w państwach europejskich jeszcze od czasów wojny światowej, zbyt wiele obecnie pożyczek płynie do różnych krajów, by rząd Stanów Zjednoczonych mógł pozostawać tylko biernym widzem wydarzeń, rozgrywających się na starym lądzie.

Ameryka jest bez kwestji przepojona tendencjami pokojowymi. Minister Rzeczypospolitej miał niewątpliwie dobrą sposobność przedstawienia czynnikom kierującym istotnych pokojowych zamierzeń państwa polskiego, ale musiał również wskazać, gdzie leży właściwie niebezpieczeństwo dla pokoju. Ostatnie noty niemieckie dały mu świetny pod tym względem materiał.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, iż wszelkie wersje, jakoby p. Skrzyński miał jakąkolwiek misję finansową są zupełnie pozbawione podstawy. Propaganda niemiecka i tutaj gorliwie nam przeciwdziałała, by osłabić pozycję polską wszędzie, gdzie się da. Jesteśmy przekonani, iż bezpośrednio zetknięcie się opinii amerykańskiej z odpowiedzialnym kierownikiem rządu polskiego, nie może pozostać bez wpływu także i na sfery finansowe amerykańskie.

„Robotnik“ zajmuje się ciągle jeszcze aktualną odpowiedzią niemiecką na notę francuską:

Nota ta mówi za dużo, a zarazem nie mówi nic. Jest to więc arcydzieło frazeologii dyplomatycznej, które jednak sprawy pokoju nie posuwa ani o krok naprzód, przeciwnie — zaciemnia ją, zabagnia i koniec kofców zagawdza na martwym punkcie.

Odpowiedź niemiecka mówi za dużo w tym sensie, że wprost ocieka miłością do pokoju. Rząd Luthra i Hindenburga stara się w nocy swej prześcignąć świat w pacyfizmie i już przez to samo budzi głęboką i zupełnie uzasadnioną nieufność co do swej szczerości. Nota niemiecka czy ni zastrzeżenia względem projektu francuskiego, kilkakrotnie powołuje się na to, że propozycje francuskie mogą wyjść na szkodę pokoju. Troška ta byłaby całkiem chwalebna, gdyby Niemcy istotnie ujęły sprawę bezpieczeństwa szerzej, niż Francja i gdyby wypełniły te braki i niedomówienia, jakie zawiera projekt francuski.

Tymczasem rzecz się ma wręcz przeciwnie. Nota niemiecka nie daje nic, coby posłużyć mogło do utrwalenia pokoju powszechnego, jest natomiast pełna zastrzeżeń w sprawie częściowego zabezpieczenia pokoju, przewidywanego w projekcie francuskim.

Powrót optantów polskich z Niemiec wywołuje w „Czasie“ następującą uwagę:

Pomieszczenie i zatrudnienie kilku tysięcy robotników nie natrafi w Polsce na zasadnicze trudności, skoro trzy lub cztery razy większa ilość Niemców opuści swoje mieszkania i zajęcia. W Niemczech traktuje się tych robotników polskich wrogo jako lästige Ausländer i stosuje się do nich politykę ucisku. W Polsce wzmocnią oni na kresach element polski i uchronią się sami od germanizacji.

Pozostaje więc jeszcze tylko kwestja alarmów niemieckich, jakie prasa nacjonalistyczna już podniosła a rząd niemiecki niewątpliwie na forum zagranicznym podniesie, przedstawiając zarządzenia polskie jako zamach na prawa Niemców i nawiązując do tego dalszą ofensywę w sprawie rewizji Traktatów. Ale na tę ofensywę łatwo odpowiedzieć kontr ofensywą. Mamy po swojej stronie i prawo i rację stanu. Im hałaśliwiej Niemcy rewindykują korytarz pomorski, tem łatwiej nam, wytłumaczyć właściwy cel polityczny ich ha-

lasu w sprawie optantów i tendencyjne pozostawienie optantów w granicach Polski. Dlatego też niema żadnego powodu, aby zaniechać rozpoczętej z naszej strony akcji; co nie wyklucza oczywiście względności i ludzkości w każdym zaslugującym na to konkretnym przypadku. Naturalnie pod warunkiem wzajemności.

W Poznaniu odbył się wielki wiec narodowy w sprawie ugody żydowsko-rządowej. Uchwalono wedle „Kurjera Poznańskiego“ następującą rezolucję:

Uznając, iż art. 93 Traktatu Wersalskiego łączący się ściśle z narzuconym Polsce „Traktatem o mniejszościach“ — nakazał nam wcielić §§ 2—11 do naszej Konstytucji, uznając, iż Rząd zobowiązany jest przepisom Konstytucji i Traktatu w stosunku do mniejszości narodowych — w tym wypadku do żydów obywateli polskich — ściśle wykonywać.

1. Protestujemy przeciw formie pertraktacji Rządu z kołem żydowskim, nadającej tym pertraktacjom charakter układu dwóch stron równorzędnych w pojęciu prawnopństwowym.

2. Protestujemy także przeciwko ustaleniu w formie ugody obowiązków grupy obywateli w stosunku do Państwa, podczas gdy wynikają one bezpośrednio z obowiązujących ustaw jako elementarne obowiązki każdego obywatela Rzeczypospolitej (Na wniosek dr. Celichowskiego).

3. Jesteśmy zaniepokojeni tem: 1. iż żydzi w Polsce mają od lat dawnych uprzywilejowane stanowisko w dziedzinie bankowości, przemysłu, handlu i rzemiosła, 2. że przebywają w granicach Państwa setki tys. nie mających prawa obywatelskiego, 3. że żydzi żądają dalszych specjalnych przywilejów i wobec tego wzywamy Rząd, aby a) w dziedzinie ekonomicznej, podtrzymując niezłomnie istniejące ustawy i rozporządzenia na żadne ustępstwa i przywileje dla żydów się nie godził, b) nie mających praw obywatelstwa żydów z granic Państwa stopniowo usuwał, c) dążył wszelkimi środkami do unarodowienia miast, przemysłu, handlu i rzemiosła.

Zamordowanie Cechnowskiego przez żyda Naphtalego Bottwina — komentarz „Goniec Krakowski“ następująco:

Na mord we Lwowie nie możemy się zapatrywać jak na jakiś niesły-

KAWA RIEDLA

chany fakt, który zaskoczył nas nieprzygotowanych. Myślny swoją apatią, swoją biernością stworzyli ten fakt. Prowadzona bez przerwy między Warszawą a Moskwa akcja wymiany jest tokem znaną i oficjalną, iż każdy żydziak z pod Żelaznej Bramy czy z Kazimierza, niosący w spodniach pięć odezów do pracującego proletariatu, wie, że w razie arestowania znajdzie się w Zdobunowie, gdzie z odpowiednimi honorami zostanie przez przedstawicieli czerwonego rządu przyjęty. Kto dziś się boi być agitatorom komunistycznym?

Bottwin strzela, Engel strzela policjantów polskich, na rogu ul. Zgoda i Chmielnej przed wystawą Mariana Kuksa zabijają komuniści policjantów, ranią konia i dziewiętnaście osób z publiczności, a odpowiedzialność ich nabiera form grotzskich w momencie, gdy w komisariacie policji z timbrem bohaterstwa w głosie mówią: jesteśmy komunistami!

Nie bawmy się w niepotrzebne osłonki, powiedzmy sobie prawdę: w naszych mózgach wytyczyliśmy jakąś demarkacyjną linię między mordującym komunistą a mordującym z innych pobudek. I co najgorsze, że ta demarkacyjna linia istnieje nie tylko w głowach zwykłych obywateli, ale w głowach naszych władz! Jakiem prawem żądamy od naszej policji tropienia i śledzenia komunistów aż do ofiary własnego życia, — jeśli ujętym przestępcom zapewniamy z góry bezkarność przez dyplomatyczne akty wymiany?

Strzał w piersi Cechnowskiego we Lwowie niech będzie tym momentem zwrotnym w naszej umysłowości, że bandytyzmu komunistów nie można wyłączać jako „sui generis“ zbrodnię, za którą tylko teoretyczna nakłada się karę.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. Tadeusz Kasprzycki
n5799 dentysta
ordynuje stale osobiście
Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej

MARCEL PREVOST.

23)

Jego pani i Ja.

(Sa maitresse et moi).

Przełożyła z francuskiego
Irena Łozińska.

(Ciąg dalszy).

— Zofja zapewniała mię — powiedziałem Robertowi — że jesteś na drodze do zupełnego wyzdrowienia, lecz obecny stan twój wymaga chwilowej wstrzeźliwości. I to jest powód, dla którego usuwa się od ciebie...

Chciałem w ten sposób uspokoić go. Lecz równocześnie zapytywałem siebie w duchu: „Czy mi uwierzy? Czy nie domyśla się wszystkiego?“

Miałem wrażenie, że mi uwierzył. I tak było zapewne, gdyż nazajutrz po bytności Zofji u mnie, wydawał mi się bardziej spokojny; w całej postaci, w słowach jego, przebiegała jakby rezygnacja wyższa, jakby jakaś pogoda nadziemską... Nawet „pożerająca go bestja“ przycichła chwilowo.

— Choroba sztucznie uspięta, tak określiła Zofja tę ciszę, objaśniając mi teraz stale postępy choroby. „Lecz to tylko chwilowe, mówila dalej; bestja zakrada się do martwych, nieczułych tkanek, a kiedy je zniszczy, napadnie tkanki żywe, które ukaszenie jej odzcu-

ja. Wtedy nastąpi okres męczarni strasznych“.

Myśląc o cierpieniach, które Robert przeżywać będzie, choć widziałem, jak z dnia na dzień z siłą opada, chwilami traci nawet pełnię władz umysłowych, pogodzić się musiałem z obecnym stanem jego.

Oczekiwanie grożącego niebezpieczeństwa, cień śmierci, który padł na nas, wyrzuty sumienia, że w głębi duszy tajemnicę ukrywam — wszystko to czyniło Roberta bardziej jeszcze mi drogim i czułem żal do samego siebie, że wszystkie chwile życia, jakie miałem wolne, nie poświęciłem przyjacielowi.

Co najmniej więc raz dziennie przebiegałem cztery piętra, przy ulicy Hautefeuille. Schody tego domu, skromne, dębowe, spróchniałe ze starości, nie miały wprawdzie dywanów, lecz lśniły czystością dobrze wyfroterowanej posadzki. Wszyscy mieszkańcy jego, ludzie stateczni, których nazwiska, dla udogodnienia odwiedzających, wypisałam na drzwiach domów, wypisane były na drzwiach ich mieszkań.

Po prawej stronie drzwi pierwszego piętra, widniała mosiężna tabliczka: Esther Billy, modniarka.

Na drugim piętrze mieścił się pensjonat. Na tych drzwiach, albo wcale nie było wypisanych nazwisk mieszkańców pensjonatu, lub też ukazy-

wała się od czasu do czasu jakaś wizytówka, gwoździkami przybita. W ciągu paru tygodni, czytałem kolejno nazwiska, jakiegoś faktora, potem złotnika, artystki dramatycznej teatru „Monnaie“ w Brukseli; w ostatnich czasach, kapitana marynarki Juljusza Viecourt, lekarza.

Trzecie piętro zajmowała właścicielka domu. Na czwartym, mieszkali Robert i Zofja.

Gorączkowo stukałem do drzwi ich mieszkania, a wszedłszy, oddawałem kapelusza i futro służącej, zapytując machinalnie:

— Jak się miewa pan? I nie czekając odpowiedzi, wchodziłem do pokoju Roberta, gdyż wiedziałem, że od pierwszego wejścia, poznam jaki jest stan jego.

Nieraz, dziś jeszcze, przeżywałem we śnie te straszne chwile niepokoju, jakie odczuwałem, zbliżając się do drzwi chorego przyjaciela; obraz to tak bolesny dla mnie, że chcąc go uniknąć, raptunkiem szukam w bezsenności.

Robert nie życzył sobie, by w chwilach ataków wzywano obcego doktora lub pielęgniarki; Zofja więc jedynie leczyła go i pielęgnowała. Zrównoważona duchowo, mając zdrowy i silny organizm, znosiła napozór z łatwością to życie pełne smutków, trosk i niepo-

koju. Powróciła nawet do studjów swych, chcąc uzyskać jak najprędzej dyplom lekarski we Francji, by móc zacząć ordynować.

Wierzyłem bezwzględnie w szczerość jej uczuć, w chwili wyznania, lecz widząc ją teraz tak spokojną i zrównoważoną, zaczynałem chwilami wątpić i pytałem się w duchu „czy w uczuciach jej dla mnie nie zaszła żadna zmiana?“

Mniej więcej w połowie stycznia, zdarzyło się tak, że przez dwa popołudnia Zofja była zajęta sprawami, związanymi z jej studjami na Uniwersytecie. Umówiliśmy się, że zastąpię ją przy chorym.

Zawdzięczając zapewne, środkiem uspokajającym, Robert znacznie mniej cierpiał, zapadał tylko chwilami w rodzaj omdlenia, które wzbudzało we mnie lek niezmierny.

Kiedy pierwszy raz czuwałem przy nim, nic poważnego nie zaszło. Rozmawiał ze mną swobodnie (chwilami nawet stawał się rozmownym, jak dawniej), nagle wpadł w rodzaj odrętwienia, lub też zasypiał z otwartymi oczyma, jakgdyby w śnie letargicznym zagrożony: nie słyszał mię wówczas, a nawet zdawało się, że patrzy nie widząc. Zwolna powracał do przytomności i rozmawialiśmy dalej.

(C. d. n.)

Aerofoto.

Otrzymałmy odezwę Tow. „Aerofoto” pierwszego Towarzystwa dla do konywania zdjęć i pomiarów z samolotu. Zawiazane we Lwowie przez wybitnych techników, poczyniło starania o samoloty i aparaty z Francji, gdzie oddawna już metody aerofotogrametryczne są z doskonałym wynikiem stosowane dla wszelkich zapotrzebowań pomiarowych a zarazem podaje w odezwie opinie prof. politechniki dr. Obmińskiego, dr. Weigla, prof. dr. Eugenia Romera, Stanisława Zuberera i radcy dr. Drexlera, dotyczące doniosłości i wykazujące potrzebę stosowania u nas tej metody. Prof. Kozikowski (leśnictwa) podnosi znaczenie dla planów gospodarczych i zaznacza znaczenie aerofoto dla Państwa i skarbu. Z odezwy podajemy najważniejsze momenty:

W obecnym stanie techniki wojennej lotnictwo odgrywa jedną z najważniejszych ról. Obrona Państwa wymaga stanowczo stworzenia takiego lotnictwa cywilnego, które w każdej chwili może być zmobilizowane dla obrony kraju. Wobec tego Państwo nie powinno szczędzić grosza w popieraniu lotnictwa cywilnego, opartego na zdrowych podstawach, gdyż odciąża przez to znacznie budżet wojskowy i potęguje środki zabezpieczenia niepodległości państwowej.

Zmierzając do wykonywania pomiarów w całym kraju z samolotu, prócz utrzymania stałego i własnego oddziału lotniczego, starać się musi we własnym interesie o budowę jak największej ilości lotnisk, które na wypadek wojny służyć będą wyłącznie dla celów wojskowych.

Na wzór powstałych staraniem L. O. P. P. cywilnych szkół pilotów przy fabrykach lotniczych, możemy również przystąpić do systematycznego wyszkolenia cywilnych obserwatorów.

Chcemy wykonywać mapy całej Rzeczypospolitej Polskiej, któreby odpowiadały wymogom gospodarki społecznej i przypominamy słowa Czackiego na „Sejmie Czteroletnim” — „Kto chce rządzić krajem, musi go znać i pomierzyć”.

Stosowanie takiej metody, która odpowiada dzisiejszemu stanowi wiedzy i jest o wiele ekonomiczniejsza i szybsza od metod dotychczasowych, jest obowiązkiem Państwa. Tej zasady trzymały się Niemcy. Rząd drogą znacznych subwencji prywatnych przedsiębiorstw wykonywał eksperymenty, udoskonalał tę metodę do tego stopnia że dziś istnieją tam towarzystwa nie potrzebujące opieki rządowej jak Stereographik, Aerokartographisches Institut i około 10 innych towarzystw. — Rząd francuski popierał również wydatnie tego rodzaju przedsiębiorstwa. Obecnie istnieją we Francji prywatne instytucje, wykonywujące pomiary fotogrametryczne jak „Compagnie Aerienne Francaise”, które do maja 1922 r. wykonało plany przeszło 150 miast, 200 wsi i 500 przemysłowych obiektów, tj. pomiar z około 600.000 ha. — „Entrepise de plans par la photographie aerienne” wykonało plany miast i okolicy w podziale 1:1000 do 1:5000 z obszarów Roubaix, Tourcoing, Reims, Maubeuge itp. „Societe Francaise de Stereotopographie” w Paryżu wykonuje wyłącznie pomiary fotogrametryczne.

Wszystkie mocarstwa kontynentu stosują metodę aerofotogrametryczną, łożą kolosalne wydatki na dalsze eksperymenty, gdyż są przekonane, że fotografia lotnicza przedstawia nietylko piękny obrazek perspektywiczny z lotu ptaka, ale wprowadza dotychczasową geodezję na zupełnie nowe tory skracając czas pomiarów kilkunastokrotnie, zmniejszając znacznie koszty, a podnosząc ścisłość w najdrobniejszych szczegółach.

Istnieje szereg państw, w których nasze tow. „Aerofoto” mogłoby przeprowadzać pomiary. Polska prowadząc politykę pokojową jest najlepszą gwarancją, że przez nas wykonane plany aerofotogrametryczne nie będą

„KOPERNIK” Dziś i w dniu następnym „MARYSIEŃKA”
Sensacyjny dramat w 7 aktach na tie zagadnień SIŁ MAGNETYCZNYCH I SUGESTJI
„MAGNETYZM ZEMSTĄ ARABA” (Biskra)
W głównej roli uroczą DOROTA DALTON. 6212

dą służyć równocześnie dla celów strategicznych. Z tej racji więc ma być pierwszeństwem w wykonaniu pomiarów zagranicą i ubiec w tym kierunku silniejsze, jednak nie polskie towarzystwa.

Podjęliśmy inicjatywę wydawnictwa prac naukowych i już w czasie kilkumiesięcznym, ukazały się dwie prace w dziedzinie aerofotogrametrii dotychczas zupełnie zaniedbanej w Polsce.

Wszczęliśmy pracę doniosłą w służbie dla dobra ogółu i Państwa i dlatego apelujemy do reprezentantów

społeczeństwa, rządu i prasy, by przez polecenie wykonania pomiarów geodezyjnych zapewnić byt i rozwój tego znamienitego działy prac technicznych.

Jak się dowiadujemy, to tow. „Aerofoto” poczyniło starania o założenie lotnisk w szeregu miast Rzeczypospolitej. Znaczenie tegoż dla rozwoju lotniczych linii komunikacyjnych wewnątrz kraju jest jasne.

Oby zamiary przy należytem poparciu sfer rządzących spełniły się jak najrychlej dla dobra ogółu i Państwa. (L...)

Sprawa Chorzowa przed Stałym Trybunałem Sprawiedliwości Międzynarodowej.

(Korespondencja własna).

II.

Haaga, w lipcu,

Prezydent Sądu najwyższego, dr. Mrozowski przedstawiając w im. Polski zarzut niekompetencji Stałego Trybunału w sprawie wniesionej przez Niemcy wyszedł z założenia stanowiącego istotną zasadę prawa narodów, a stwierdzoną w jednym z orzeczeń tegoż Trybunału, że jurysdykcja jego jest ograniczoną, a opierając się zawsze o zgodę oskarżonego nie może wyjść poza granice, w których zakresie zgoda ta została udzielona.

Polska zawierając z Niemcami dnia 15 maja 1922 r. konwencję dotyczącą spraw związanych z przyłączeniem części G. Śląska do Polski, zgodziła się w art. 23, aby w razie różnicy poglądów wynikających z interpretacji i zastosowania postanowień odnoszących się do wywłaszczenia wielkiej własności ziemskiej i przemysłowej na Górnym Śląsku, rozstrzygnięcie takiego sporu zostało oddane Stałemu Trybunałowi. Tak więc, aby Trybunał stał się w danym wypadku kompetentnym trzeba, aby chodziło o wywłaszczenie własności prywatnej (a nie państwowej), aby zaszedł pewien konkretny wypadek i aby wynikała stąd różnica poglądów czyli aby obie strony poprzednio zapoznały się wzajemnie ze swymi punktami widzenia.

W sprawie zakładów Chorzowskich brak wymienionych wyżej okoliczności, gdyż po pierwsze nie nastąpiło ustalenie różnicy poglądów, rząd niemiecki nie dał Rządowi polskiemu możliwości wypowiedzenia zdania, a po drugie zakłady Chorzowskie nie stanowią własności prywatnej.

Jako własność państwa niemieckiego zostały one sprzedane dnia 24 grudnia 1919 r. spółce akcyjnej „Górnośląskie Zakłady Azotu” wśród okoliczności, które uzasadniają podejrzenie, iż sprzedaż ta była aktem fikcyjnym mającym na celu obejście przepisów Traktatu Wersalskiego.

Przedewszystkiem wspomniana spółka akcyjna została zorganizowana ad hoc w dniu zawarcia kontraktu kupna sprzedaży, i to początkowo z kapitałem zakładowym 250.000 marek, który to kapitał w tym samym dniu powiększono do 110 milionów marek celem nabycia Zakładów Chorzowskich, przedstawiających mniej więcej tę właśnie wartość. Dalej nie wspomina kontrakt, aby choć jedna marka została wpłacona tytułem ceny kupna, co więcej koszta kontraktu (choć już nie związania samej spółki) miało pokryć państwo niemieckie, natomiast cena kupna i 5 proc. od kapitału miały być

spłacane z rocznych zysków przedsiębiorstwa. Wreszcie wspomina kontrakt, że reprezentant skarbu państwa niemieckiego ma przedstawić później swe pełnomocnictwa potrzebne do sprzedaży, co znowu świadczy o pośpiechu z jakim sprawę całą prowadzono. Jako powód sprzedaży zostaje podana potrzeba lepszej administracji, którą może zapewnić jedynie przedsiębiorstwo prywatne. Równocześnie zastrzega się jednak, że dotychczasowa administracja pozostanie niezmienną w ręku bawarskich Zakładów Azotu.

Mimo wszystkich tych szczegółów obciążających przypuścimy nawet, że wspomniany akt kupna — sprzedaży nie był fikcyjnym i został zdziałany w dobrej wierze, należy uznać go za nieważny ze względu na zobowiązania, zaciągnięte przez Niemcy w konwencji zawieszenia broni (11 listopada 1918) postanawiającej, że podczas trwania zawieszenia broni nie zostanie przez nie przyjaciela pozbyte nic takiego, co by mogło służyć sprzymierzonym jako zakład dla pokrycia odszkodowań. Prócz tego protokół zamknięcia prac podkomisji finansowej komisji międzynarodowej zawieszenia broni w Spa z dnia 1 grudnia 1918 r. postanawia, że podczas trwania zawieszenia broni, rząd niemiecki zobowiązuje się nie przedsiębrać żadnej dyspozycji mogącej zmniejszyć pod jakkolwiek formą wartość swych dóbr publicznych lub prywatnych.

Akt sprzedaży Zakładów Chorzowskich został zdziałany 24 grudnia 1919, a więc już po podpisaniu przez Niemcy Traktatu Wersalskiego, a bar dzo niedługo przez uzyskaniem mocy obowiązującej przez ten Traktat.

To też Rząd polski uwzględniając powyższe okoliczności i opierając się na art. 256 Traktatu Wersalskiego, który postanawia, że wszelka własność państwa niemieckiego na odstąpionych terytorjach przechodzi na rzecz mocarstwa zyskującego te terytoria, przejął na własność Zakłady Chorzowskie dnia 3 lipca 1922 r. nie uznając tem samym aktu sprzedaży i praw rze kono nabytych przez spółkę akcyjną Górnośląskie Zakłady Azotu.

Kwestja, czy zarządzenie to było słusznem, jest kwestją interpretacji art. 256 Traktatu Wersalskiego a nie konwencji genewskiej, zaś jako taka nie podlega kompetencji Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej.

W ten mniej więcej sposób przedstawia się uzasadnienie zarzutu formalne-

go niekompetencji Trybunału postawionego przez Polskę.

Mr. Antoni Deryng.

List z Wołynia.

Łuck, w lipcu.

Społeczeństwo tutejsze z radością przyjęło wieść o ostatecznem załatwieniu przez Sejm i Senat sprawy kolei Łuck - Lwów i żywi niepłonną nadzieję, że połączenie to, wymagające wykonania trasy kolejowej na 30 zaledwie kilometrach, jeszcze przed upływem bieżącego roku będzie dokonane. Zarząd miasta Łucka obwieścił afiszami wielką nowinę, że oto w dniu 3. sierpnia br. zjedzie do Łucka na gościnne występy lwowska opera i wystawi: „Cavaleria rusticana”, „Pajace”, „Żydówka” i „Rigoletto”. Ponieważ niewątpliwie teatr będzie dosłownie po brzegi wypełniony, prezydent miasta obiecuje, że możemy się spodziewać w przyszłym sezonie częstszych występów opery lwowskiej.

Nie przebrzmiały bez echa marzenia nasze „O pieśń polską”, czemu dałem wyraz w jednej z korespondencji w „Słowie Polskiem”. Oto komisja teatralna miejska uchwaliła jednogłośnie powołać do życia przy teatrze miejskim od września br. Instytut muzyczny, a kierownictwo jego ma być poruczone p. Władysławowi Świeżemu, b. dyrektorowi Instytutu muzycznego w Grudziądzu, uczniowi szkoły muzycznej w Mediolanie i w Wiedniu (Horbaczewskiego).

Naprawdę dumnym może być z osiągniętych wyników p. Siedlecki, b. wicewojewoda wołyński, który pierwszy rzucił myśl stworzenia stałej polskiej sceny na Wołyniu i dr. Zieliński, prezydent miasta, który myśl tę zrealizował. Scena polska w Łucku rozwija się bowiem coraz bardziej i szerzy prawdziwą kulturę polską.

Rozwój Ligi Obrony Powietrznej Państwa, zorganizowanej na terenie województwa wołyńskiego przez p. Siedleckiego pod przewodnictwem obecnego wojewody wołyńskiego p. Dębskiego jest dowodem świadomości społeczeństwa tutejszego o ważności zadań Ligi oraz umiejętności pracy tak Zarządu wojewódzkiego jak też oddziałów lokalnych.

Gmina Ludwipól w powiecie kostopolskim dała pierwszą przykład zrozumienia ogólnie - państwowych potrzeb przez opodatkowanie się na stałe na cele Ligi.

Komitet kowelski zakupił 2 samoloty, a komitet wojewódzki postanowił urządzić pole lotnicze, budowę hangaru oraz dopomóc w budowie Instytutu Aerodynamicznego w Warszawie, w otwarciu szkoły pilotów w Poznaniu, otwarciu szkół mechaników lotniczych, budowie lotnisk, zakładaniu mofelarni oraz stwarzanie stypendjów na wyjazd za granicę. Propaganda rozwinęta przez Komitet wołyński przyczyniła się do rozpowszechnienia idei L. O. P. P. Loty propagandowe z pasażerami, urządzone w dniach 24., 25. i 26. lipca na boisku wojskowym udały się znakomicie.

Korespondencje niniejszą kończę wspomnieniem o nędzy urzędniczej na ziemiach wschodnich. Nawet L. O. P. P. zapowiadając afiszami loty pasażerskie umieściła notatkę, że urzędnicy państwowi mogą się zgłaszać do lotu na kredyt, a należytość uiścić 1. sierpnia. Dyrekcja teatru udziela urzędnikom biletów na kredyt z tem, że należytość wyrówna się najbliższego pierwszego. Brak mieszkań, marne wyposażenie przy konieczności dla żonatych urzędników prowadzenia dwóch domów stwarza dla tej warstwy, pracującej na ziemiach wschodnich z poświęceniem nadzwyczaj ciężkie warunki życia. Żniwa się kończą, zbiory są dobre, remuneracji urzędnicy nie dostali, może więc teraz przynajmniej Rząd o tych biedakach pomyśli.

Celestyn Galasiewicz.

==☉==

Jak się wojuje w Marokku?

Fez, w lipcu.

Wojna o nieokreślonym froncie, o niepewnej zawsze ilości przyjaciół jak i wrogów. Niektóre szczegóły walki są zupełnie sielankowe. Przez liczne i wielkie szczeliny frontu, w nocy, zbuntowani przekradają się na drugą stronę linii bojowej i wykradają zboże wiernym szczerpom, zbierają żniwa za nich.

Tak tu zresztą zawsze bywało. W czasach pokojowych górale schodzili w doliny kraść zboże, wypasać pola. — Mieszkańcy wsi ograbianych, zachęcając się przeraźliwymi okrzykami kobiet, zajmowali bydło w „szkodzie“, łząc straszliwie napastników, którzy nie śmieli podsunąć się pod posterunki francuskie. „Wierni“ czuli za sobą ochronę i to im dodawało odwagi.

Mieszkańcy tutejszego kraju, muszą czuć za sobą „plecy“. Wtedy są wierni. Gdy Abd-el-Krim ich gnębi, a pomoc francuska nie nadchodzi, wtedy przechodzą na stronę władcy Rifiu. — Zdarzyło się niedawno, że sprzymierzeni „partyzanci“ odstawili dowódcę tegoż nami oficera francuskiego na tyły. „Obiecałeś posiłki — powiedzieli mu — ale one nie przychodzą. Chcemy ci ocalić życie, zanim od jutra staniesz się twoimi wrogami“.

Panowanie francuskie zapewnia ludności spokój, wyższy stopień dobrobytu i kultury. Chłopi nie lubią, by im pustoszone pola i niszczone wsie. Dla tego chętnie — zwłaszcza, gdy otrzymują za to żołd, zgłaszają się do pomocy wojsku francuskiemu w charakterze partyzantów. Służą do określonego terminu, najchętniej w swoje okolicy, a później wracają do domu, dumni z dokonanych czynów.

Nie są oczywiście wojskiem regularnym. Jako świetni jeźdźcy patrolują doskonale, zrećnie przekradają się na tyły nieprzyjaciela. Ale muszą zawsze czuć za sobą oparcie, siłę. Są pełni furji w pościgu, oczy im błyszczą, z ust wylatują lawiny najmłodszym obelg. Z trudnością zaledwie można ich wtedy powstrzymać. Lecz równie niepołamani są w ucieczce, gdy ogarnie ich panika. Nie umieją utrzymać pozycji, przeprowadzić planowej walki. Do tego trzeba regularnego wojska, przy którym oni odgrywają rolę pomocniczą.

Czasem ich zasługi bojowe są bardzo znaczne. Oni to, partyzanci, przez trzy dni powstrzymali napór Abd-el-Krima na Tazę, zanim nadeszły regularne oddziały.

Wskutek zawitych tutejszych stosunków, nieraz części tego samego szczerpu walczą po obu stronach. Doświadczony wódz musi dbać o to, by nie spotkały się na froncie ze sobą.

Francuzi w miarę możliwości jak najmniej oddziałów francuskich wysyłają na ciężki ten front. Walczą tu tedy oddziały kolonialne, czarni tyraljerzy se negalscy, legia cudzoziemska, ochotnicy miejscowi, oczywiście pod komendą oficerów francuskich, stanowiących jądro całej armii i dodającej jej ducha.

Sułtan Marokka, osoba reprezentacyjna tylko, gdyż władza faktyczna znajduje się w ręku Francuzów, postanowił wziąć udział bezpośredni w walce, prowadzonej w jej imieniu. Kazał podległym sobie szczerpom wystawić oddziały, które zorganizują, uzbroją i prowadzić będą Francuzi.

Będzie to pomoc na froncie, nad którym czuwają obecnie — nowomianowany wódz naczelny, gen. Naulin i wielki wódz marszałek Petain.

==@==

Nowości w walce z chorobą raka.

W ostatnim tygodniu ukazały się w piśmie angielskim, a za niemi i w innych, wiadomości o osiągniętych przez dwóch uczonych w Londynie wybitnych rezultatów w drodze do zwalczania raka, strasznej choroby, trapiącej ludzkość w coraz dotkliwszy sposób (w Anglii w 1923 r. zmarło na raka 45.000 osób, w 1924 r. już 50.000), przeciwko której właściwie środka jeszcze nie posiadamy, gdyż te, które się stosuje, mają skutek stanowiący albo tylko w pierwszych stadiach choroby, kiedy poznanie jej jest bardzo trudne, albo tylko odraczają fatalny koniec. Wiadomości londyńskie tym razem głosiły, że rezultaty osiągnięte są bardzo daleko idące.

W ubiegłą sobotę wyszedł wreszcie w Londynie numer specjalnego czasopisma lekarskiego „The Lancet“, w którym ukazały się oczekiwane rozprawy dr. Gye i p. Barnarda, autorów odkrycia. Co one przyniosły?

Przedewszystkiem należy z góry wyraźnie powiedzieć, że prace obu tych uczonych nie mają na razie nic wspólnego z terapią, czyli leczeniem raka, obydwie zajmują się tylko wykryciem przyczyny tej choroby i utrzymują, że ją znalazły. Jest to więc z jednej strony zawód dla tych, którzy spodziewali się ostatecznego zwalczania choroby, gdyż od poznania przyczyny ziego do jego usunięcia droga może być jeszcze bardzo daleka i znalezienie właściwego lekarstwa może równie dobrze nastąpić za parę tygodni, jak i za sto lat, z drugiej jednak każdy rozumie, że po znaniu przyczyny jest bardzo ważnym krokiem naprzód, że walka z wrogiem o którym wiemy coś pozytywnego jest bez porównania łatwiejsza, niż szukanie na oślep w ciemnościach i że według ludzkich przewidywań, powinna doprowadzić w niezbyt długim czasie do zwycięstwa.

Jakież są rezultaty pp. Gye i Bar-

narda? Jak wiadomo, dotychczas nie było w nauce zdecydowane, czy rak powstaje wskutek działania jakiegoś czynnika żywego, przeniesionego do organizmu z zewnątrz, bakcyli, czy też złośliwy ten nowotwór rozwija się wskutek obecności w organizmie jakiejś substancji trującej o charakterze chemicznym. Dr. Gye utrzymuje, że oboje te przyczyny działać muszą wspólnie, mianowicie wykrył w nowotworach rakowych specjalną bakterję, która jest obecna zresztą również w organizmach nie dotkniętych chorobą, wywołuje zaś raka tylko w tym wypadku, jeśli w organizmie zacznie powstawać wytwarzana przez same komórki specjalna substancja. Przytem bakcyl, wywołujący raka jest jeden dla wszystkich zwierząt, natomiast owa substancja o charakterze chemicznym jest dla każdego gatunku zwierzęcia inna. Dr. Gye stwierdził, że aby wywołać raka, nie wystarczy zastrzyknąć bakterji, lecz trzeba również wprowadzić do organizmu ekstrakt z narosłego chorego zwierzęcia i przytem tego samego gatunku, t. zn. dla myszy konieczny jest ekstrakt z nowotworu myszy, dla ptaka z ptaka itd. W jakich warunkach ta substancja konieczna do rozwoju raka, zawarta w ekstrakcie z nowotworów, powstaje samoczynnie w organizmie i współdziałając z bakterją, doprowadza do powstania choroby, jest jeszcze tajemnicą.

Dr. Gye potrafił więc ustalić przyczynę raka jako wspólne działanie pewnej bakterji i pewnej, powiedzmy, trucizny chemicznej; jedno bez drugiego jest nieszkodliwe. Oprócz tego udało mu się otrzymać czyste kultury owych bakterji rakowych. Co zaś zrobił p. Barnard? Barnard sfotografował owe bakterje.

Trzeba zaznaczyć, że o ile dr. Gye jest lekarzem i badaczem medycznym

(choćby specjalnym studjum nad rakiem poświęca się dopiero od dwóch lat), to p. Barnard z medycyną nie ma nic wspólnego, jest natomiast bardzo cenionym specjalistą optyki mikroskopowej. Bakcyl raka, podobnie jak bakcyle niektórych chorób zaraźliwych (ospy, odry, wścieklizny) jest tak mały, że nie może być dostrzeżony przez zwykły mikroskop. Barnard zbudował ultramikroskop, który pozwala tego bakcylią wprowadzić nie dojrzeć, ale je go istnienie stwierdzić fotograficznie. Tu należy dać kilka wyjaśnień.

Widzimy jakiś przedmiot wówczas, kiedy promienie światła odbite od tego przedmiotu, wpadną w nasze oko i odtworzą obraz przedmiotu na rozgałęzieniu nerwu wzrokowego. Zeby jednak promień światła odbił się od takiego przedmiotu i utworzył po przejściu przez soczewkę oczną jego obraz musi ów przedmiot być większy od długości fali światła. Mogą więc być przedmioty tak małe, że żadne powiększenie mikroskopu nie jest w stanie ukazać ich naszemu oku, gdyż promienie białego światła nie odbijają się w należyty sposób od tych przedmiotów. Wiemy jednak, że światło różnych kolorów ma rozmaitej długości fale: najkrótszą i to o wiele od czerwonego krótszą mają promienie ultrafioletowe.

Promienie ultrafioletowe więc mogą nam dawać obrazy przedmiotów o wiele mniejszych, niż promienie białe lub innego koloru. Do bezpośredniego dostrzeżenia takiego małego przedmiotu nie to nam nie pomoże, gdyż promienie ultrafioletowe nie działają na nasz nerw wzrokowy i nie wywołują w nim żadnych wrażeń, natomiast jednak działają i to bardzo energicznie na płytę fotograficzną. Z tego wynika że przedmiotów tak małych, że nie widać ich w najlepszych mikroskopach, nie zobaczymy również okiem, jeżeli oświetlimy je promieniami ultrafioletowymi, ale możemy je sfotografować w tem świetle. To właśnie uskuteczna ultramikroskop Barnarda. Przyrząd ten oczywiście służyć może do badania, względnie stwierdzania egzystencji innych bakterji, niewidocznych przez zwykłe mikroskopy i na tem polega ogólne znaczenie pracy p. Barnarda.

Oto czego dokonali angielscy uczeni. Nie znaleźli środka na leczenie raka, lecz znaleźli czynniki, które tę chorobę powodują i opracowali metody badań, które mogą być zastosowane również do wyjaśnienia tajemnicy innych chorób.

=====

PROF. TAD. RYBKOWSKI.

JACKOWI MALCZEWSKIEMU

na 50-letni jubileusz, w hołdzie i w dowód szczerzej koleżeńskiej czci, to wspomnienie z czasów pobytu w Krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych poświęcam.

(Dokończenie.)

Taka wesoła swobodna godzina, najchętniej zdarzała się przed aktem wieczornym, który zimową porą zaczynał się o 5 popołudniu a trwał do 8 wieczorem.

Pamiętam raz, zaczął któryś grać walca na grzebieniu, a ja z Tadeuszem Ajdukiewiczem, między sztalugami zaczęliśmy tańczyć; ale jakoś nie szło to wesoło, bo Ajdukiewicz powiada „głodny jestem jak pies, nie chce mi się tańczyć“; na to odzywają się inni: „co ty myślisz, że my nie głodni?“ — wobec tego zaczęliśmy wyskrobywać nasze zasoby pieniężne z kieszeni i z niecałym zebraniem guldenem już miał nasz „Amorek zakopcony“ jak nazywaliśmy Sroczyńskiego (gdyż był silny brunet i ciemnej cery) iść na miasto zakupić trochę bułek i kiełbasy, — gdy jak bomba wpadł do sali Wojtek Kossak, zawsze wesoły i śmiejący się, i z kapłurą czerwonego od burki sławuckiej, którą nosił, wysypał na podjum od pozowania modela, kilka bułek, papiero-

wą torbę, w której było kilka kotletów cielęcych i kilkanaście jabłek, mówiąc: „macie podwieczorek“, na który rzuciła się zaraz gromada, i wkrótce nie tylko to, ale i prowiant, który przyniósł Sroczyński, zjedzony został przed rozpoczęciem nauki.

Takie różne sceny, któreby były do opisania, powtarzały się często, radzieliśmy sobie i pomagali wzajemnie, — jak mogli. Niezaprzeczenie, już wtedy w szkole Jacek Malczewski, Tadeusz Ajdukiewicz, Wojciech Kossak, Kazimierz Pochwański, Czernyński, należeli do najzdolniejszych, szczególnie Jacek prym wodził w każdym kierunku i był przykładem dla drugich. Skromny, bez wszelkiej zarozumiałości, przyjmował uznanie tak kolegów, jak i profesorów, stawiam na pierwszym miejscu uznanie kolegów, bo niema trudniejszych i zawziętych krytyków pracy artystycznej w szkole, jak właśnie koledzy między sobą.

To też „Smok“ — tak nazywaliśmy Łuszczkiewicza — zawsze najpierw zaglądał do prac uczniów mniej zdolnych i mniej utalentowanych, tu się zawsze wygadał, czasem nawet zeżłościł, do najzdolniejszych, szedł zwykle na ostatku, tu patrzył, mruzczał, kręcił głową, aż wreszcie po jakiejś mało znaczącej uwadze, szedł zapalić cygaro do swego gabinetu, bo przy pracach tych najzdolniejszych nie miał już nic do powiedzenia. Łuszczkiewicza był b. roztrzęsionym i mądrym pedagogiem, narzuca-

niem swoich uwag, nie chciał psuć indywidualności ucznia.

Tę samą metodę miał profesor „Pika“, jak to myśmy nazywali między sobą Szynalewskiego, który czasem również rozgadał się długo i szeroko jak to oni w Wiedeńskiej Akademii mawiali, z jaką prawdą naturę studiowali, wszystko, nawet pejzaże; mówił, „że miał kolegę, który jak namalował pejzaż zimowy, to w ich pracowni od razu temperatura spadła poniżej zera“.

Szkola jest szkołą, najwięcej jednak technicznej korzyści odbierają sami od siebie — słabszy i mniej utalentowany od swego zdolniejszego kolegi, i w tej to emulacji i przy takiej wspólnej pracy wyrabiają się talenta, uwagi i korekta stosowana przez profesora, nie wpływa jeszcze tak dodatnio na rozwój zdolności ucznia, jak wzajemna między sobą emulacja.

Malczewski i Pochwański w pracach swoich szkolnych, pilności i zachowaniu, byli celującymi uczniami, byli wzorem dla drugich i mniej skrupulatnie pojmujących i traktujących techniczną stronę sztuki malarskiej, dowiedli jednak w późniejszym rozwoju swego talentu, że tak trzeba się uczyć.

Malczewski w pierwszych kilku latach swej artystycznej działalności, był całkiem inny w swej fakturze malarskiej, jak przy późniejszych obrazach w których Jego faktura malarska a nawet i rysunkowa zupełnie zmieniona została, takie dwie różne a genialne

fazy w technice malarskiej może tylko naprawdę wyższy i genialny talent malarski przezwyciężyć, więc coś dziwnego, że już w szkole krakowskiej był wzorem dla drugich.

Był wzorem a jednak nikt go nie potrafił naśladować, bo Jego sztuka, była Jego własną indywidualnością, tak jak Matejko, chociaż miał wielu uczniów i był dla nich wzorem, a jednak nikt nie był wstanie jednego guzika tak jak Matejko namalować, jak Juliusz Kossak malował konie i miał wielki wpływ na młodych adeptów sztuki, był dla wielu także wzorem, jednak konia tak jak Kossak, nikt nie namalował.

W Jacku Malczewskim posiadamy w sztuce polskiej dwóch mistrzów: dwóch znakomitych malarzy w swoim dorobku artystycznym; ma on dwie epoki; pierwsza to szereg arcydzieł i kompozycji na tle mecenatstwa i niewoli Ojczyzny pod knutem moskiewskim, druga epoka, to szereg portretów i kompozycji mistyczno-filozoficznych, wykonanych całkiem odmienną fakturą.

Arcydziała pierwszej epoki na tle smutnych następstw powstania 63 r. są szeregiem prac, które po arcydziełach Matejki ilustrujących cudowne karty z naszej świetnej przeszłości i po arcydziełach Grottgera z lat bohaterskiej walki o wolność, powinny zająć miejsce w przysłym panteonie naszej odrodzonej Ojczyzny.

KONIEC!

WIERSZEM.

Botwinie, Botwinie!

Botwinie, Botwinie,
Przyznaj się i powiedz:
„Gdy mi trza pieniędzy,
„Jestem ideowiec“.

Idea to piękna
I jasna, jak słońce,
Albo, mówiąc ściślej,
Jak ruskie czerwonice.

Idea ta chadza
Najprostszą z uliczek:
Wychodzi z bolszewji,
A wiedzie pod stryczek.

Janek.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 30 lipca 1925.

TEATR WIELKI.

Czwartek, 30 bm. „Dziewczyna z 1001 nocy“.

Piątek, 31 bm. „Hrabina Marica“ (Jubileuszowe 75-te przedstawienie. — Ostatnie przedstawienie w sezonie.)

Początek punktualnie o godz. 7,30 wiecz.

— Teatr Wielki, daje dziś po raz ostatni w bieżącym sezonie, ostatnią nowość repertuaru, doskonałą operetkę „Dziewczyna z 1001 nocy“ cieszącą się na naszej scenie wielkim sukcesem artystycznym i powodzeniem, dzięki świetnej grze zespołu z pp.: Brzeską, Poleską, Rapacką, Kuligowskim, Rońskim, Sowińskim i Tatrzańskim w rolach głównych oraz pp.: Kopczyńskim, Szolandem, Szymańskim i Szmiedem — w rolach drugoplanowych. Pełna pomysłów i inwencji reżyserskiej p. Tatrzańskiego, muzycznie opracowana przez p. Wojnarowicza, operetka ta od dnia premiery zdobyła sobie uznanie stałych bywalców teatralnych, to też na każdym przedstawieniu ściga bardzo liczny zastęp widzów.

Jutro w piątek ukaże się, na zakończenie sezonu operetkowego, piękna operetka, najwspanialsza atrakcja sezonu „Hrabina Marica“. Będzie to jednocześnie jubileuszowe 75-te przedstawienie tej operetki, cyfra niezwykła na stosunkowo niedługi czas istnienia tej operetki na repertuarze teatru.

— Dziecko Próchna. Sztuka ta pełna silnych momentów dramatycznych, oparta na doskonałej technice, trzymająca widza w skupieniu od pierwszej sceny aż do końca 3go aktu. Młody autor, jakim jest Stefan Ordega, wlał w trzy akty tej sztuki potęgę walki i krzywdy, które porywają w odmet życia najbliższe sobie istoty ojca, matkę i syna. Sztuka ze względu na oryginalność koncepcji budzi szalone zainteresowanie w sferach kulturalnej publiczności teatralnej. — Główne role kreują pp. Maria Grabowska, h. artystka sceny krakowskiej, poznańskiej, pp. Orski Mikołaj, Darski Karol. Przedstawienie poprzedzi słowo wstępne. Początek o godz. 8 w soboty sala teatru „Bagateli“.

— Ślub inżyniera Józefa Henryka Makarewicza wiceprezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Lwowie z panną Bronisławą Wichafińską odbył się dnia 26 lipca b. r. w kościele parafialnym w Wilnie. 6212

— Z poczty. W urzędach pocztowych Barszczowice pow. Lwów i Jaryczów pow. Lwów zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

— Nowy wymiar podatku lokatorskiego. Magistrat ogłasza: Rada miasta Lwowa uchwałała z dnia 16-go i 23-go lipca 1925 r. ustaliła w myśl Rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych i Ministerstwa skarbu z 27. listopada 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 104 poz. 949) stopę gminnego podatku lokatorskiego od dnia 1 października 1925 począwszy zarówno dla mieszkań jak i lokali przemysłowych i handlowych zamiast 4,44% w wysokości 5% komornego w zależności wartości czynszowej przedwojennej z czerwca 1914 r. — przerachowanej na złote według relacji zamieszczonej w ustępie 4 art. 6 ustawy z dnia 11-go kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów (Dz. U. R. P. Nr. 39 poz. 496) równocześnie jednak została od 1. października 1925 — dotychczasowa 50% komunalna opłata komorniana, pobierana na zasadzie ustawy o rozbudowie miast z 26 września 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 80).

Po myśli paragrafu 93 statutu dla m. Lwowa przysługuje każdemu członkowi Gminy prawo w ciągu dni 8 od ogłoszenia t. j. od dnia 28 lipca do dnia 4 sierpnia 1925 wnieść do Protokołu podawczego Magistratu w ratuszu (II p.) odnoszące się do tego przedmiotu uwagi, które zostaną przedłożone Władzy nadzorczej.

Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea: Dr. Józef Rostka z Katowic; Roman Smoleński z Czwitowa; Jerzy Papiński z Rów-

Nowy regulamin wpisów uniwersyteckich.

Senat akademicki Uniwersytetu Jana Kazimierza uchwalił nowy „regulamin wpisów“ obowiązujący od roku akad. 1925/26. Najważniejsze postanowienia tego regulaminu są następujące:

Do podania o przyjęcie na jeden z Wydziałów Uniwersytetu, ma kandydat dołączyć: metrykę chrztu względnie świadectwo urodzin, świadectwo dojrzałości państwowej szkoły średniej lub szkoły średniej prywatnej z prawem publiczności, dokumenty określające stosunek do służby wojskowej. Dawniejsi abiturjenci lub dawniejsi studenci Uniwersytetu mający przerwę w studiach winni nadto dołączyć świadectwo moralności wystawione na prownię przez starostwo, a w większych miastach przez Dyrekcję policji, oraz curriculum vitae z uwidocznieniem powodów przerwy w studiach. Kandydat przenoszący się z innej szkoły akademickiej ma dołączyć świadectwo odejścia tej szkoły.

Podania i przyjęcie na Wydziały teologiczny i humanistyczny mają być wniesione do Dziekanatu danego Wydziału w dniu wpisu równocześnie z wpisem. Wynik załatwienia ogłoszony będzie 1 października na czarnej tablicy Wydziału.

Podania o przyjęcie na Wydziały prawniczy, lekarski i matematyczno-przyrodniczy należy wnieść do 10 września do danego Dziekanatu Wydziału a wynik załatwienia podany będzie do wiadomości na czarnej tablicy Wydziału dnia 15 września.

Zwraca się uwagę, że proszący o przyjęcie na Wydział lekarski mają dołączyć do podania nadto ostatnie dwa świadectwa szkolne i mogą być wezwani przez ogłoszenie na czarnej tablicy do osobistego jawienia się u Dziekana w dniach 12 do 14 września. Proszący o przyjęcie na Wydział mat. przyrodniczy mają zgłosić się w dniu 14 września o godz. 10-tej rano w Dziekanacie do egzaminu wstępnego z fizyki i matematyki.

Wpisy odbywać się będą jednorazowo na cały rok akademicki od 16 do 30 września według porządku alfabetycznego nazwisk. Studenci mogą się zatem wpisywać tylko w tym dniu, który przeznaczony jest dla nich zależnie od początkowej litery ich nazwisk.

Porządek ten ustala się w ten sposób: dla nazwisk na litery A. B. dnia 16, C. D. dnia 17, E. F. G. dnia 18, I. J. dnia 19, K. dnia 21, L. Ł. dnia 22, M. N. dnia 23, O. Q. P. dnia 24, R. dnia 25, S. dnia 26, T. U. dnia 28, W. dnia 29, X. Y. Z. dnia 30.

W razie przyjęcia dalszy tok postępowania dla uskutecznienia wpisu normuje szczegółowo regulamin wpisów.

Wpisy studentów na dalsze lata studiów odbywają się w ten sam sposób, jak na I. rok studiów, z tą różnicą, że

studenci ci nie wnoszą podań o przyjęcie. Wobec zmienionej formy indeksu muszą jednak wpisać wykłady do nowego indeksu.

Studenci Wydziałów prawniczego i lekarskiego zdający egzamina roczne lub poprawki, wpisywać się mogą w ciągu trzech dni po zdaniu egzaminu lub poprawki.

Wolni słuchacze wpisują się w podobny sposób jak studenci I. roku. Nie wymaga się od nich świadectwa dojrzałości, do podania zaś muszą obok wymienionych wyżej dokumentów dołączyć świadectwa poprzednich studjów i pisemne przyrzeczenie przestrzegania przepisów i zarządzeń akademickich.

Studenci i słuchacze wolni obowiązani są do uiszczenia następujących opłat: 1. wpisowe 30 zł., Opłaca je tylko raz przy pierwszym wpisie na Uniwersytet; 2. opłata roczna tj. czesne 50 zł., 3. opłata pracowniana na Wydziałach: lekarskim i matematyczno-przyrodniczym 21 zł. rocznie, 4. opłata seminaryjna na Wydziałach: teologicznym, prawniczym i humanistycznym 9 zł. rocznie, 5. opłata biblioteczna 6 zł. rocznie, 6. opłata na fundusz stypendyjny 5 zł. rocznie, 7. opłata na pomoc w maturze dla studentów 20 zł. rocznie, 8. opłata na cele opieki zdrowotnej 9 zł. rocznie. Wpisowe pod 1. opłatę biblioteczną pod 5. i opłatę na opiekę zdrowotną pod 8. uiszcza się z góry na początku roku akademickiego.

Wszystkie inne opłaty pod 2, 3, 4, 6 i 7 rozkładane są na 3 raty trymestralne, można je jednak wpłacić na raz z początkiem roku.

Ostatnie opłaty, wymienione pod 2, 3, 4, 6 i 7 mogą być studentom niezamownym a pilnym w całości lub w połowie odroczone aż do czasu, kiedy osiągną stanowiska, umożliwiające im spłacenie długu, nie dłużej jednak jak na 10 lat.

W celu uzyskania odroczenia tych opłat w całości lub w połowie należy wnieść podanie do Dziekanatu w dniu wpisu i dołączyć do podania: świadectwo ubóstwa wystawione na przepisany formularz przez parafję lub przełożenie gminy wyznaniowej a zatwierdzone przez władzę polityczną (Starostwo względnie Dyrekcję policji) i dowody pilności jak świadectwo dojrzałości, świadectwa kolokwialne z egzaminów itp. Wskazaniem jest, aby studenci będący członkami akademickich stowarzyszeń samopomocowych, dołączyli opinie Zarządu stowarzyszenia.

Regulamin wpisów można nabyć u portjera w cenie 5 gr. lub też w drodze korespondencji z kancelarij Uniwersytetu za przysłaniem kwoty 15 gr. w znaczkach pocztowych.

— (a) Do aresztów policyjnych oddano: Włodzimierza Malca i Stefana Jackowa za awantury w stanie nietrzeźwym; Andrzeja Bielańca za narętnie żebractwo; za różne kradzieże Hermana Landsmana, Anastazję Makutę i Iwana Kulicę, zaś za włóczęgostwo Wasyla Sałatę.

— (a) Mał sadysta — czy też opryszek? Przy ul. Szpitalnej l. 41 pobit robotnik Truścienko tak dotkliwie swą żonę Bronisławę, że znaleziono ją w parę godzin później nieprzytomną przy ul. Neckiego. W katowaniu i znęcaniu się nad bezbronną i będącą w ciąży kobietą pomagał zwyrodniałemu mężowi niejaki Stefan Dziubiński. Truścienkowi przewiozło pogotowie do szpitala, za sprawcami zaś wszczęła poszukiwania tut. Ekspozytura pol.-śledcza.

— (a) Kupił majątek, lecz nie od właściciela. Obecnie toczą się w tut. Ekspozyturze policyjno-śledczej dochodzenia przeciwko niejakiemu Józefowi Tetzmanowi ze Lwowa, który sprzedał Salomonowi Gerbic kupcowi z Sambora w 1924 r. majątek ziemski

i dostał od niego jako zadatek 300 dolarów. Okazało się jednak z biegiem czasu, że Tetzman nie jest wcale właścicielem sprzedanego majątku, ale gmina Kroszany w powiecie jaworowskim, w której wspomniany majątek się znajduje. Dziwne zaiste, że nawet zawodowy kupiec kupuje kota w worku.

□ ZAKOPANE. Stan pogody. W ostatnich dniach pogoda popsula się o tyle, że w ciągu dnia przechodzą krótko trwające deszcze, co jednak nie utrudnia wycieczek, gdyż deszcze te są czysto lokalne i, jak twierdzą turyści, w górach ich nawet zupełnie nie było.

Tydzień Tatrzański. W sobotę odbyło się w dworcu Towarzystwa Tatrzańskiego inauguracyjne posiedzenie komitetu Tygodnia Tatrzańskiego, w którym wzięli udział pod przewodnictwem prof. dra Walerego Goetla, p. poseł i burmistrz Zakopanego M. Kozłowski, ks. kan. Tobolak, prof. Lampowa, płk. Wagner, mjr. Romaniszyn, dyr. M. Jamoutt, dr. Solfa, prof. St. Sokołowski i red. Karol Kwaśniewski. Uchwalono urządzić Tydzień Tatrzański w czasie od 10 do 16 sierpnia i ustalono już w zarysie program, który obejmować będzie szereg odczytów, wycieczek zbiorowych, przedstawienia teatralne, zabawę taneczną i zbiórke. Szczegóły podane zostaną po ostatecznym zredagowaniu tekstu afisza i ustaleniu osób prelegentów i tematów odczytów, co nastąpi w czwartek, 30 bm. K. W.

□ PASIECZNA koło Nadwórnej. Budowa mostu na Bystrzycy. Most, łączący położone w głębi gór Zieloną i Rafajłową z Pasieczną i gościńcem, wiodącym do Nadwórnej — przed trzema laty uniesiony przez wezbrane wody Bystrzycy Nadworniańskiej, spowodował dotkliwą przerwę w komunikacji tej okolicy podgórskiej. Ludność, mieszkająca za rzeką, narazoną była wskutek tego na rozliczne trudności, a wzbierające raz po raz wody Bystrzycy uniemożliwiały ruch kołowy z brzegu jednego na drugi. Śmielsi przejeżdżali wozami przez rzekę pomimo, że często zdarzały się wypadki unoszenia koni przez wezbrane fale. Ruch pieszy korzystał z mostu żelaznego kolejki leśnej, przy czym nieraz zdarza się, że po wiotkim pokładzie tego mostu przeprowadzano konie i przenoszono części wozu wraz z ciężarem byle tylko nie puszczać się na bystre fale kapryśnej rzeki. W tym roku Wydział powiatowy wobec zupełnie słusznych utyskiwań ludności przystąpił do odbudowy zniszczonego mostu. Od szeregu tygodni wre tedy ożywiona praca nad wzniesieniem tego mostu. Byłby on już oddany do użytku, gdyby nie ulewne deszcze padające w zeszłym tygodniu w głębi gór — nie spowodowały znów wezbrania rzeki, która uniosła przed kilku dniami rusztowanie wraz z gotowym już przesłem, wobec czego odbudowa uległa dwutygodniowej zwłoce. Obecnie most już prawie na ukończeniu i w dniach najbliższych zniknie przeszkoda, która już dawniej powinna być usunięta.

□ NADWÓRNA. Cennik pensjonatów. Starostwo w Nadwórnej rozporządzeniem z 24. kwietnia 1925 r. L. 14593 ustanowiło w powiecie następujący cennik. W hotelach i pensjonatach I. klasy: a) za pokój z jednym łóżkiem pościelą, światłem, usługą do 4 złotych dziennie; b) j. w. z utrzymaniem (śniadanie, obiad, kolacja) do 8 zł.; c) za dostawienie drugiego łóżka do 2 zł.; d) za każde następne łóżko do 1 zł.

W hotelach i pensjonatach II. klasy: a) jak wyżej do 3 zł.; b) j. w. do 6 zł.; c) j. w. do 1 zł.; d) j. w. do 50 groszy. Cennik powyższy ma być wywieszony w każdym pokoju. Załazenia na przekroczenie cennika należy skierowywać do Starostwa w Nadwórnej.

Kwesta Polskiego Towarzystwa Opieki nad Kresami. Polskie Two Opieki nad Kresami uzyskało od Ministerstwa spraw wewnętrznych zezwolenie na tygodniową kwestę pn. „Tydzień Kresowy“ w czasie od 4 do 10

października br. Przygotowania do kwesty w pełnym toku.

Osoby, które pragnęłyby przyjść z pomocą Towarzystwu w akcji kwesty, proszone są o zgłaszanie się do biura Zarządu Głównego Towarzystwa, Warszawa, Kredytowa 16 m. 25.

+ Nauczyciel a kobieta - minister. Teke ministerstwa oświecenia w Dajl piastuje kobieta dr. Nina Bang. Rozstała ona niedawno ze swoim podpisem ankietę do nauczycieli, w której między innymi figuruje pytanie: czy pan jest żonaty, czy kawaler?

Jeden z nauczycieli głuchej prowincji Juttlandji odpisał sumiennie tak:

„Chociaż na razie jestem kawalerem, ale proszę na mnie nie liczyć, bo jestem prawie zaręczony z córką naszego karczmarza“. Kopertę zaadresował: Pannie Ninie Bang — naszemu ministrowi.

+ Pierwszy parowiec Forda. Henryk Ford przystąpił do budowy własnej floty handlowej. Pierwszy parowiec jego w tych dniach zawinął do Antwerpji. W kołach amerykańskich towarzystw okrętowych panuje wielkie oburzenie na Forda, ponieważ płaci on swojej załodze pensje dwa razy większe niż inni przedsiębiorcy.

+ Woda i mydło są podstawą higieny społecznej. Jedno z pism paryskich podniosło kwestję kąpieli publicznych we Francji. „Francuzi, stwierdza ten organ, mają opinię ludzi nie myjących się“. Czy to ich wina? W Niemczech istnieją 1.362 zakładów kąpielowych miejskich. We Francji tylko 22. Uwaga pisma francuskiego zupełnie słuszna. Co można powiedzieć o tej kwestji u nas? Zdaje się, że nie możemy się pochwalić zbyt dużą ilością kąpieli publicznych. A od czystości ciała zależy zdrowie milionów ludzi i ogólny stan zdrowotności w przeludnionych miastach.

+ Podatek od kapeluszy. Podatek od kapeluszy wprowadzono we Francji po raz pierwszy w końcu 17-go w. Inicjatorem podatku był niejaki Dupont, który otrzymał 3.500 liwrow w nagrodę za zasilenie skarbu królewskiego. W dwa lata później w r. 1690 podatek wznowiono okładając każdy kapelusz (na głowie podatnika) taksą w wysokości 10 soldów. Na skutek skarg fabrykantów kapeluszy, podatek zniesiono w r. 1701. W r. 1874 dwaj deputowani wnieśli do parlamentu francuskiego projekt podatku od cylindrów i t. zw. melonów, w wysokości 2 franków. Parlament odrzucił jednak większością głosów projekt kapeluszo wy. Kto wie czy w okresie mizerji finansowej, trapiącej większość europejskich państw, pomysł podobnego podatku nie odżyje na nowo.

+ Olimpiada afrykańska. Afryka emancypuje się z pod wpływu reszty świata. Ostatnio podjęto tam myśl urządzenia Olimpiady, w której wzięłyby udział atleci wyłącznie afrykańscy; jako miejsce turnieju ciemnoskórych wyznaczono Aleksandrię i termin oznaczono na maj roku przyszłego. Prace nad budową wielkiego stadionu w Aleksandrii mają rozpocząć się niebawem. Subsydiować je będą władze i organizacje sportowe Egiptu. Udział w Olimpiadzie zgłosiły dotychczas następujące kraje: Algier, Marokko, Tunis, Tripolis, Kongo belgijskie, Abissynja, Etiopia, Somali i Egipt. Aranzjerowie starają się usilnie o pozyskanie krajów Afryki Południowej, gdzie sport stoi znacznie wyżej, niż na północy.

+ Najlepszy pływak o sobie. Arne Borg, szwedzki fenomen pływacki, wrócił niedawno do Sztokholmu i w wywiadzie udzielił dziennikarzom szeregu informacji o sobie. Arne nie przybył do ojczyzny na stałe i zamierza pozostać w Europie tylko przez krótki czas, najdłużej ośm tygodni. Szampion północny wraca potem do Ameryki, gdzie czeka go zaszczytne i popłatne stanowisko: zostaje w kalifornijskim uniwersytecie w Stamford profesorem pływania. Podczas swego ostatniego pobytu w Ameryce Arne Borg nie miał sposobności, by zmie-

żyć się ze zwycięzcą olimpijskim i rekordmenem światowym Johnny Weissmüllerem. Mistrz amerykański jest od pół roku chory i lekarze zabronili mu jakiegokolwiek treningu.

Arne startował w Ameryce ogółem osiemnaście razy. Do Sztokholmu przybyła wraz z nim olimpijka amerykańska szwedzkiego pochodzenia, panna Marta Nozelius, która w ub. tygodniu płynąc 100 m. w męskiej konkurencji, zwyciężyła wszystkich przeciwników.

+ Zazdrość i skrzyńka pocztowa. Otello nowoczesny ima się zupełnie innych sposobów, niż jego poprzednik, ku wykryciu zdrady swej ukochanej. Najnowszy sposób kontrolowania korespondencji swej przyjaciółki opatentował w Kapsztadzie (trochę daleko! Afryka Południowa!) zazdrosny amator. Włamał się w nocy do biura pocztowego i zabrał stamtąd dwa worki z listami. Po skrupulatnym przejściu korespondencji Otello afrykański odwiózł rano otwarte worki z powrotem na pocztę. Podejrzenia jego ukazały się nieuzasadnione. Uzasadnione za to było oskarżenie go o włamanie się do biura rządowego, za co też pociągnięto Otella do odpowiedzialności.

+ (i) Ku większej wesołości Można wiele rzeczy zarzucić obecnym modom, ale trzeba jej przyznać jedno: jest niezmiernie wesoła.

Czyż może bowiem nie doprowadzić do szału wesołości widok kobiety

która ubierając się na bal wkłada zwykły męski frak (z tą różnicą, że jest bez rękawów), sztywny kołnierzyk, gors i męskie spodnie?

To „przebieranie się“ zaczyna w ostatnich czasach stawać się coraz bardziej niepokojące. Coraz częściej ukazują się w różnych pismach fotografie „słynnej artystki p. X. Y.“ lub „p. Z. Y.“ w „stroju balowym“. Na fotografiach tych możemy oglądać podobizny mniej lub więcej brzydkich mężczyzn, domyślając się z podpisu, że to są uroczyste, a lansujące ostatnią modę kobiety, które ostateczną rozpaczą ogarnięte z powodu powodzenia, jakim się cieszyły ich ładne twarzyczki i strojne sylwetki, postanowiły za wszelką cenę odwrócić od siebie ogólną uwagę, przebierając się za brzydkich mężczyzn. Nareszcie zdobędą pewność, że nikt się nimi nie będzie zachwycał, bo z całą szczerością przyznać im należy, że w tych „balowych strojach“ wyglądają obrzydliwie.

A może to tylko oszczędność, polegająca na tem, że małżeństwo sprawiwszy sobie wspólną garderobę, będzie wzajemnie pożyczalo od siebie fraków, marynarek i spodni... że żona będzie „donaszała“ na codzień stary garnitur smokingowy męża?...

Stanowczo jest to moda niezwykle wesoła i powinna wnieść w życie trochę humoru, którego nam tak powszechnie brak!...

Chleb tanieje.

Na posiedzeniu Gremjum piekarzy pod przewodnictwem Józefa Schirmera, w obecności poważniejszych mistrzów tego zawodu zapadła jednogłośnie uchwała, na podstawie tendencji zniżkowych cen zboża (maka jeszcze niema ustalenia) zniżyć ceny pieczywa od poniedziałku tj. od 3 sierpnia br. a

mianowicie: 1. Za 1 kg. chleba żytniego w piekarni i dla sklepów po 48 gr., 2. za 1 kg. chleba kulikowskiego w piekarni i dla sklepów po 60 gr., 3. za bułkę o wadze 4 dkg. w piekarni i dla sklepów po 3½ gr. Ceny te obowiązują wszystkich lwowskich piekarzy.

Zamordowanie wywiadowcy warszawskiego przez komunistę.

Sledztwo policyjne przeciwko Natalemu Bottwinowi trwa w dalszym ciągu. Morderca nie spadł z tonu, zachowuje się cynicznie i wyzywająco. Nie znać na nim żadnej depresji, zapewne nie zdaje sobie sprawy co go czeka.

Dalsze aresztowania.

W związku ze sprawą morderstwa aresztowano 6 osób przeważnie z rodziny i otoczenia Bottwina za dawanie pomocy i ukrywanie komunistów. Osoby te po przesłuchaniu pozostawiono w aresztach policyjnych.

Morderca zostanie dziś oddany sądowi.

Trwające prawie bez przerwy sledztwo policyjne zostanie prawdopo-

dobnie dziś w południe zakończone i Bottwin zostanie oddany sądowi. Po ukończeniu sledztwa sądowego stanie przed sądem doraźnym prawdopodobnie już w poniedziałek.

Konferencja w sądzie.

Nad sprawą tą odbyła się wczoraj w kancelarii prezydjalnej u r. Kohmana zastępującego prez. Hawla konferencja, w której wzięli oprócz niego udział prok. Sywulak, zast. dyr. policji r. Kuczewski i r. Franke.

Żona ofiary.

Wczoraj przyjechała do Lwowa żona śp. Cechnowskiego, celem zabrania zwłok męża do Warszawy, gdzie odbędzie się pogrzeb na koszt skarbu Państwa.

Jaeger i tow. przed sądem.

Wniosek o odroczenie rozprawy.

Zaraz po otwarciu rozprawy dr. Pieracki imieniem obrony odczytał — jakby deklarację — opracowany pisemnie i szerzej umotywowany wniosek o odroczenie rozprawy i przekazanie z powrotem aktów sędziemu śledczemu dla przeprowadzenia sledztwa łącznie ze sledztwem przeciw mordercy świadka śp. Cechnowskiego. Obrona wychodzi z założenia, że morderstwo to pozostaje w łączności z toczącym się procesem, że źródła zamachów należy szukać w kołach terrorystycznych, do których należał Pańczyszyn, że wreszcie prowadzenie rozprawy pod terrorem jest niemożliwe, bo dokonany mord mu

si zastraszyć świadków, którzyby cokolwiek przeciw kołom terrorystycznym zeznawali.

Prokurator wypowiedział się przeciw temu wnioskowi, bo dokonane morderstwo nie pozostaje w związku z obecnym procesem, a powody jego wykaże sledztwo. Wypowiadając się zaś przeciw onegdajszemu wnioskowi obrońców dra Głuszkiewicza i dra Greka do maga się ze swej strony powołania szeregu świadków, których nazwiska podaje, na okoliczność, że jeszcze w grudniu ubiegłego roku mówiono o Mykietynie, jako o tym, który może wskazać sprawcę zamachu na Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W odpowiedzi na wywody prokuratora odnośnie do wniosku obrony o odroczenie rozprawy dr. Grek wygłosił sentencję zamykającą się w słowach: Prawda przyszła. Przyszła po trupie — ale przyszła i nikt jej panowaniu w tej sali nie przeszkodzi.

Mykietyn nie chce dalej zeznawać.

Po odbytej przez trybunał naradzie i po odrzuceniu wymienionych powyżej wniosków, podniósł się oskarżony Mykietyn i oświadczył, że w czasie konferencji u Dwornickiego i następnych przesłuchań przez władze, nie chciał zeznawać, bo liczył się z tem, że gdy „oficjalnie“ będzie występował przeciw Pańczyszynowi padnie ofiarą terroru. Obawy jego potwierdziły się w fakcie zamordowania Cechnowskiego, który świadectwem swem obciążał Pańczyszyna. Oświadczenie swoje kończy słowami: „Cechnowski padł ofiarą, to i ja mogę paść i jestem pewny, że to się stanie. Dlatego zeznawać dalej nie będę“.

Sprawa uprzywilejowania.

Dr. Hankiewicz, jako zastępca poszkodowanego Pańczyszyna, oświadcza, że jedynym świadkiem obciążającym Pańczyszyna jest p. Władysław Kucharski, zamieszkały w Warszawie i wnosi o wglądnięcie w odnośne akta sądowe, celem zapoznania się z zeznaniami wymienionego. Wniosek ten popiera prokurator. Obr. dr. Pieracki zgłasza ponownie wniosek o dopuszczenie obrony do zapoznania się aktami Pańczyszyna. To żądanie obrony motywuje szerzej obr. dr. Landau, przyczem wyraża pogląd, że zastępca poszkodowanego Pańczyszyna, którego zastępować będzie jako oskarżonego, jest uprzywilejowany wobec pozostałych obrońców, bo zapoznał się z aktami Pańczyszyna, podczas, gdy oni tego uczynić nie mogą.

Obr. dr. Hankiewicz zaprotestował przeciw temu, jakoby był uprzywilejowany, jak również przeciw temu, jakoby występował w podwójnym charakterze. Charakter Pańczyszyna w tym procesie jest jasno określony.

Prokurator sprzeciwiając się wnioskowi o dopuszczenie obrony do wglądnięcia w akta Pańczyszyna przed jego przesłuchaniem, podkreśla, że akt oskarżenia jest prawomocny, a Pańczyszyn ma zeznawać jedynie jako świadek. Wywody swoje prokurator poparł powołaniem się na ustawę.

Trybunał po naradzie nie uwzględnił zgłoszonych wniosków.

Oświadczenie prokuratorji.

Przed przystąpieniem do przesłuchania Pańczyszyna obrońcy domagają się stwierdzenia w jakim stadium znajduje się sprawa Pańczyszyna w związku z zamachem na Prezydenta Rzeczypospolitej. Przewodniczący zarządza ponowną przerwę, w czasie której prokurator p. Hryniewiczki zasięgnął potrzebnych informacji i po podjęciu rozprawy oświadczył, że odnośnie do zamachu na Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prokuratoria nie znajduje powodu do ścigania Pańczyszyna.

Przesłuchanie Pańczyszyna.

Następuje wreszcie przesłuchanie Stefana Pańczyszyna. Jest to młodzieniec, jak podaje w swych generaljach, 21-letni, jasny blondyn, o bystrych o-

czach i inteligentnym wyrazie twarzy. Z zawodu jest maszynistą drukarni. Ubrany jest w nowy granatowy garnitur marynarkowy. Zeznania swe składa w języku ruskim, odpowiadając jednak czasami na stawiane mu pytania także po polsku.

Na postawione mu przez przewodniczącego Trybunału pytanie, czy prawdą jest że w dniu 5 września około godziny 7 rano widział się na ulicy Ruskiej z oskarżonym Mykietynem odpowiada:

— To nieprawda.

Podobnie kategorycznie zaprzecza, jakoby w dniu tym po południu znajdował się pod sklepem Beyera.

Przewodniczący stawia szereg szczegółowych pytań, zmierzających do wyświecenia co robił w dniu 5 września, oraz przez czas swego pobytu we Lwowie przed wyjazdem do wojska.

Pańczyszyn podaje, że przybył z Warszawy w dniu 4 września pociągiem osobowym do Lwowa około godziny 4 i udał się pieszo do domu. Na dworcu kolejowym zauważył, że dworzec był udekorowany zielenią, nie pytał się jednak nikogo o powód tej dekoracji i dopiero w domu od rodziców do wiedział się, że ma nastąpić otwarcie „Targów Wschodnich” i że przyjedzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Po kolacji położył się spać. Następnego dnia z domu nie wychodził wcale. Leżał w łóżku, a dopiero około 6 godz. po południu poszedł do trafik, aby kupić sobie papierosów. Zabrało to 5 minut czasu. Poświadczyć to mogą jego rodzice, oraz inwalida i kobieta z dzieckiem. Osoby te były w tym czasie w mieszkaniu jego rodziców, świadek jednak nie umie podać ich nazwisk. Powołuje się jeszcze na świadectwo niejakiej Danyszowej, mieszkającej w tym samym domu.

We Lwowie bawił od 5 września do 3 października. Powołany do wojska udał się do Żółkwi, skąd 5 października odjechał z transportem do Kalisza. W czasie tego pobytu we Lwowie nie miał żadnego zajęcia. Chodził na Wysoki Zamek, do parku Łyczakowskiego, gdzie czytał książkę. Często bywał u swego przyjaciela Włodzimierza Pańczyszyna. Przychodzili tam również inni jego znajomi. Były to, jak mówi, zebrania towarzyskie, na których przeważnie śpiewano, o sprawach politycznych nie mówiono nigdy. Z oskarżonym Mykietynem znał się od lat dziecińczych. W czasie swego ostatniego pobytu we Lwowie widział się z nim tylko raz jeden gdzieś w połowie września. Jako powód wystąpienia Mykietyna uważa to, że Mykietyn był biedny, skończył gimnazjum, nie miał zajęcia, więc szukał sposobów, aby za robić pieniądze. Nie przypomniał sobie, czy razem z Mykietynem był na ulicy Żółkiewskiej i czytał „Wiek Nowy”. — Stosunek swój do świadka Łotockiego określa świadek również jako bardzo luźny.

Na tem przewodniczący odroczył rozprawę, назначając początek dzisiejszy, jak zwykle godz. 9.

Z SALI SĄDOWEJ.

Jak dr. Gagatek dorabiał się majątku?
(Wyrok).

Wczoraj w południe przewodniczący Trybunału s. o. Malinowski ogłosił wyrok w głośnej rozprawie przeciwko dr. Janowi Gagatkowi oskarżonemu o oszustwo przez sfalszowanie dokumentu.

Owóż Trybunał uznał dr. Gagatkę winnym, że w r. 1921 sfalszował na szkodę br. Brunickiego dokument z daty 20 czerwca 1921 r., czem dopuścił się zbrodni oszustwa i zasądził go na trzy (3) miesiące ciężkiego więzienia i ponoszenie kosztów postępowania karnego, dokument ów zaś uznał za nieważny. Równocześnie sąd orzekł, że w razie prawomocności

wyroku kara wskutek amnestji zostanie umorzona. W motywach uwzględnił Trybunał wszelkie okoliczności łagodzące, nie przyjął, że szkoda wynosi ponad 500.000 marek i dlatego zastosował najniższy wymiar kary. Oskarżony zgłosił zażalenie nieważności, prokurator zaś odwołanie z powodu niskiego wymiaru kary i nie uwzględnienia szkody ponad 500.000 marek.

Tak więc dzięki stanowczej i bezwzględnej postawie przewodniczącego rozprawy s. o. Malinowskiego, który nie dopuścił do odroczenia rozprawy, dzięki wysiłkom prok. Sywulaka i poparciu ich przez zastępcę poszkodowanego dr. Dwernickiego, dr. Gagatek przekonał się, że nie można łączyć ze sprawiedliwością, że to co

mu się udało w Warszawie, Tarnowie czy Krakowie, gdzie od kilku lat wymyka się ręką karzącej sprawiedliwości, nie pójdzie, bo nie mogło pójść we Lwowie. Senat lwowski stanął na wysokości zadania i ukrócił zapędy osobnika, który przez lat kilka dzięki rozmaitym wpływom mijał się bezkarnie z ustawą, aż nareszcie we Lwowie powinęła się mu noga. Jak wobec tego wyroku wygląda obrońca jego dr. Bryl, który wyzyskując swe stanowisko poselskie, jako świadek w tej rozprawie, zapewniał sąd, że dr. Gagatek niewinny. Skazany nie będzie odsiadywał kary, ale skutki prawne pozostaną, napiętnowana została zbrodnia. W czasie rozprawy przewinał się cały szereg ofiar dr. Gagatki. Niósł wilk...

Sport.

TEAM (Czarni - Hasmonea) — HAKOAH (Grac) 1:0 (0:0).

Wczorajsze zawody zgromadziły na Cytadeli mimo dnia powszedniego dość wielką ilość publiczności, która liczyła na to, że goście z Gracu po dwu nieudanych występach dokończą starań by się w jej oczach zrehabilitować. I rzeczywiście zanosilo się na to wcale poważnie. Przez 82 minut grali goście zupełnie poprawnie, bez rażących „fauli”, krzyków i targów, w końcu jednak prze mogła w nich natura i niezadowoleni z orzeczenia p. Decowskiego, który za „faul” dokonany na Redlerze zarządził rzut karny, poczęli protestować, a Gansl użył nawet wobec sędziego słów obraźliwych. Zgodnie z przepisami wykluczył go zato sędzia, lecz Gansl, popierany przez resztę drużyny nie chciał zejść. Wobec tego sędzia po wykonaniu rzutu karnego, z którego padła jedyna bramka, przerwał zawody. — Sam przebieg gry był mało ciekawy. Zmienne obustronne ataki, likwidowały dobrze grające obrony. Najlepszymi w teamie byli Hawling i Schneider, u gości obrona i prawy łącznik.

PRASA SPORTOWA — HASMONEA Old - Boye.

Powyższe zawody odbędą się dnia 2 sierpnia o godzinie 11-tej na boisku 19 pp. (Cytadeli).

Ze Związku Polskich Związków Sportowych. Statut Związku Polskich Związków Sportowych został zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, a Z. Z. został wciągnięty do rejestru stowarzyszeń pod liczbą 1350. Statut Z. Z. wydany będzie wraz z Rocznikiem Sportowym drukiem, a nadto pojawi się jeszcze w specjalnej odbitce.

Zarząd Z. Z. przyjął do wiadomości rezygnację p. Bronisława Kowalewskiego z godności Wice-prezesa i członka Zarządu Z. Z., wyrażając mu podziękowanie za trzyletnią owocną pracę w Zarządzie Z. Z. i P. K. I. O., oraz nadzieję, że z chwilą, kiedy pozwolą na to stosunki osobiste, p. Kowalewski przyjmie z powrotem mandat członka Zarządu Z. Z. Wice-prezesa Z. Z. w m. s. p. Kowalewskiego wybrano p. Wacława Znajdowskiego, któremu też powierzono mandat kierownictwa Komisją Parkową.

15 lutego br. zorganizował się w Katowicach Polski Związek Ciężko-Aletryczny, do którego w chwili obecnej należy 21 stowarzyszeń. Związek ten, który ma zalegalizowany statut, zgłosił swe przystąpienie do Z. Z., powołując się na to, że wedle statutu jego teren działania obejmuje całą Rzeczpospolitą Polską. Ponieważ ze strony Polskiego Towarzystwa Aletrycznego w Warszawie podniesiono zarzuty, że Związek Ciężko-Aletryczny ma być zorganizowany w Warszawie dopiero we wrześniu b. r. na zwołanie się mającym w tym celu zjeździe, wstrzymano przyjęcie P. Z. Ciężko-Aletrycznego w Katowicach aż do czasu wyjaśnienia sprawy.

Przystąpienie do Z. Z. zgłosił również zorganizowany w Poznaniu dnia 24 maja br. Polski Związek Motocyklowy. Ponieważ członków zwyczajnych może przyjmować tylko Walne Zgromadzenie, zaś Zarząd jedynie członków nadzwyczajnych, sprawa przyjęcia obydwóch wymienionych związków na razie w charakterze członków nadzwyczajnych załatwiona będzie dopiero na najbliższym posiedzeniu Zarządu we wrześniu.

Od mającego również siedzibę w Katowicach Polskiego Związku Palanta i Gier Ruchowych zażądano zmiany statutu w tym

kierunku, aby zamiast często powtarzającego się w statucie niejasnego pojęcia „gier lekkoatletycznych” wprowadzono do statutu pojęcie gier ruchowych, stwarzając dla nich autonomiczne sekcje. W ten sposób w ramach tego Związku mogłyby się pomieścić tego rodzaju gry, jak piłka koszykowa, piłka latająca, szczypiórek, pushball i t. p. usuwając potrzebę zakładania dla nich specjalnych związków.

Wścigi samochodowe i polski rekord szybkości. W dniu 26 bm. przedstawiciel Automobilkłubu Polski p. Bitschan i przedstawiciel Ministerstwa Robót Publicznych inż. Podhoroński dokonali przeglądu szosy między Serockiem i Wyszkowem, gdzie odbyć się mają w dniu 8 września br. wścigi samochodowe na przestrzeni 10 km., a następnie ustalono ma być polski rekord szybkości. Początek rozbiegu do wścigu na przestrzeni 10 km. wyznaczono na 10 km. od Wyszkowa a 20 km. od Serocka, Finisz na 7 km. od Serocka a 23 km. od Wyszkowa.

Zawody pływackie w Krakowie. W dniu 26 bm. rozegrane zostały zawody pływackie o mistrzostwo Okręgu Krakowskiego. Wyniki były następujące 4x50 dla pań „Jutrzenka” 2:18 (rekord Polski). 100 mtr. na wznak dla panów: Schönfeld 1:36.1, 200 mtr. na piersiach dla pań: Czapliska 4:04.2, 100 mtr. dla panów styl dowolny Sieńkowski 1:24.4 (rek. Okręgu Krakowskiego), 200 mtr. na piersiach dla panów Ritterman 3:32.2, 100 mtr. dla pań styl dowolny Schönfeldówna 1:52, skoki z wieży Schönfeld 6.43 pkt. Skoki z trampoliny Sieńkowski 5 pkt. ostatnie skoki juniorów Danziger (Biel sko) 6 pkt.

Sport hocke'owy w Warszawie. Od miesiąca na specjalnie urządzonej boisku hocke'owym w Parku Sobieskiego trener piłkarski K. S. Warszawianka p. Ferencz prowadzi treningi hocke'ja ziemnego z drużynami Warsz. Tow. Iżywiarskiego i Korony. W sierpniu odbędzie się pierwszy oficjalny debiut obu tych klubów.

Ulgi kolejowe dla sportowców. Jak nas informują ze Związku Polskich Związków Sportowych 33% ulgi kolejowe dla drużyn sportowych są wydawane obecnie nie tylko przez Ministerstwo Kolei Żelaznych, lecz także w każdej Dyrekcji Kolejowej.

Wielki czyn sportowy harcerza. Harcerz Jankowski odbył w bieżącym miesiącu na płaskodennej maleńkiej łódeczce podróż z Warszawy w dół Wisły, walcząc z nieustannym niebezpieczeństwem dotarł po tygodniu do Gdańska, a następnie po 10 dniach uciążliwej podróży przybył do obozu letniego Varsovia na Helu. Była to jedyna w swoim rodzaju „wycieczka” po falach Wisły.

Nowy rekord światowy. Podczas międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Wybörgu Szwajcar Martin pobił rekord światowy w biegu na 660 y (603.3 mtr.), osiągając czas 1:20.2 (dawny rekord należał do Amerykanina Bákera 1:20.4). Inne wyniki: 175 m. Paddock (USA) 19.4. 500 mtr — Paulen (Holand) 1:04.7, skok wwyż Wallstedt (Finl.) 188 cm.

Turniej tenisowy w Krakowie. W dniu 29 b. m. na kortach A. Z. S. — rozpoczyna się doroczny międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem najlepszych tenisistów krajowych i zagranicznych.

Nowy światowy rekord automobilowy. Słynny automobilista angielski M. Campbell pobił ostatnio na maszynie Sunbeam rekord światowy osiągając szybkość 242.632 km. na godzinę.

Otwarcie boiska wojskowego w Łodzi. Otwarcie boiska D. O. K. Nr. IV. odbyło się w dniu 25 b. m. Rozegrano mecz piłki nożnej o puchar łódzkiego O. Z. P. N. dla klasy B pomiędzy W. K. S. i Hakoahem (Łódź). Zwyciężyła pewnie drużyna wojskowa w stosunku 3:0 (2:0).

Najlepszy tenisista świata. Ostatnie spotkanie dwu najslyniejszych tenisistów Filden (Król tenisu) — Richards (mistrz olimpijski) przyniosło zdecydowany triumf Tildena, wyrażający się stosunkiem gier 4:1.

„Olimpiada” pięciu narodów. W Wiedniu

w sobotę 25 bm. odbyło się uroczyste otwarcie wspaniałego meeningu lekkoatletycznego z udziałem 95 zawodników, reprezentujących 5 państw środkowo-europejskich. Udział widzów liczny, gdyż tak w sobotę, jak i w niedzielę przybyło po 8.000 widzów, co stanowi dla wiedeńskiej lekkoatletyki rekord. „Olimpiada” zakończyła się zwycięstwem Niemców (69 pkt.) przed Węgrami (65.5 pkt.). Czechosłowacją (38.5 pkt.), Austrią (15 pkt.) i Jugoslawią (7 pkt.). W zawodach tych padł jeden rekord światowy w sztafecie szwedzkiej (100, 200, 300, 400) przez Węgry w czasie 1:57.2. W tym samym biegu pobity został rekord austriacki w czasie 2:02.2. Ważniejsze wyniki drużynowych zawodów były następujące: 4x100 Austria 43.8 (rekord austriacki). Dysk — pan Köppel 25.19, 100 mtr. pan Penz 12.9 (rek. austriacki). Oszczep Haider 53.39 (rek. austriacki). 800 mtr. Barsi (Węgry) 1:56.8 (rek. węgierski). 400 mtr. V. Koppil (Czechosł.) 51.2 (rek. czeski). 110 mtr. z płotk. Trosbach (Niemcy) 15 sek. (rek. niemiecki). 2 Muscat 15.8 (rek. węg.) 100 Puchner 10.7.

Turniej tenisowy na polskiej plaży. W końcu lipca odbędzie się w Gdyni wielki turniej tenisowy, wzorem zagranicznych miejscowości kąpielowych. Udział swój przyrzekli znani polscy tenisiści: Förster (mistrz Polski), Warmiński, Lissowski, Maciejewski (mistrz Warszawy w strzelaniu) inni.

Zapisy przyjmują komisja turnieju w Gdyni (hotel „Riviera”). Będzie to pierwszy polski turniej tenisowy nad polskim morzem, wobec tego wskazany jest udział graczy z całej Polski. Spodziewamy się, że ze Lwowa wyjadą nasze chłuby tenisowe — ma my tu na myśli pp. Stahla i Wł. Kuchara.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

29 lipca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Cisnienie w mm	732.0	734.2	732.8
Temperatura w C°	+15.0°	+22.1°	+15.6°
Kierunek wiatru	WSW	WNW	WNW
Wiatr. km/godz.	5	10	8

Temperatura najwyższa +24.0 C°, najniższa +12.6° C°.

Uwaga: Pogoda, wieczór deszcz. Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk-europ.) Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

- Czwartek, 30 lipca.
- Berlin. (505) Godz. 20. Wieczór niemieckiej pieśni, wykład, śpiew, solo chóry.
- Brema. (279) Godz. 20. „Latający Holender” opera Wagnera.
- Wrocław. (418) Godz. 20. „Uriel Acosta”, dramat w 5 akt.
- Frankfurt. (470) Godz. 20. Orkiestra. Godz. 10. Wieczór aryj operowych.
- Hamburg. (395) Godz. 20. Koncert ludowy.
- Królewiec. (463) Godz. 20. Koncert Utwory Bramsa i Beethovena. Kwartet skrzypcowy i orkiestra.
- Lipsk. (454) Godz. 20. Koncert symfoniczny.
- Monachium. (485) Godz. 20. Koncert orkiestr wojskowych.
- Monastyr. (410) Godz. 20. Koncert Kwartet koncertowy. Orkiestra.
- Wiedeń. (530) Godz. 20. Orkiestralny koncert symfoniczny.
- Rzym. (425) Godz. 21. „Favorita”, opera Donizettego w 4 akt.
- Berno. (1800) Godz. 20. Rosyjski wieczór koncertowy.
- Praga. (550) Godz. 20. Wieczór Rubinstein, koncert orkiestralny.
- Zurych. (515) Godz. 20. „Mignon”, opera Tomasa.
- Paryż. (1750) Godz. 20. Koncert orkiestry radjowej.
- Barcelona. (460) Godz. 20. Koncert wokalnno-muzyczny. Hiszpańskie tańce.
- Oslo (Norwegia). (380) Godz. 20. Wieczór aryj operowych.



ŻYCIĘ GOSPODARCZE.

Niemieckie okręty na usługach Polski.

Niemcy w krótkim bardzo czasie zdążyli odbudować swą flotę handlową, mocno zdekompetywowaną przez traktat wersalski. Stan floty handlowej niemieckiej w r. ub. co do ilości tonażu i obiektów transportu morskiego dorównywał prawie stanowi tej floty z r. 1913. W usilnym dążeniu do wyrównania szczyrby w gospodarstwie narodowym, uczynionej przez znaczną redukcję tej floty na mocy traktatu, Niemcy przeoczyli jeden moment natury ekonomicznej, mianowicie: nie spodziewali się aby zastój panujący od roku nagminnie w zakresie morskiego transportu nie tylko w Niemczech ale i na całym świecie, tak dalece pozbawił tę nowo wybudowaną flotę racji bytu, jak na to wskazuje obecna sytuacja.

Zjawisko to spowodowało szereg przykrych konsekwencji gospodarczych dla wielkich i małych towarzystw transportowych, oraz dla wydawnictwa przemysłu budownictwa okrętowego, stanowiących poważną pozycję w niemieckiej gospodarce narodowej.

Kryzys w stoczniach okrętowych dobiegł w ostatnich miesiącach b. r. punktu kulminacyjnego. Wobec zastój i absolutnego braku zamówień zagranicznych i słabego tętna zamówień dla rynku wewnętrznego, najpoważniejsze firmy budowy okrętów w centrach tego budownictwa zmuszane są stopniowo do redukcji personelu względnie do wyzbywania się części swych warsztatów, aby za otrzymaną w ten sposób gotówkę móc nie przerywać pracy na częściach warsztatów pozostałych do dyspozycji.

Jednocześnie firmy przewozowe starają się za wszelką cenę obniżyć stawki od transportu i zwiększyć zdolność konkurencyjną nawet za cenę zawierania umów z wyraźną stratą. Kryzys ten spowodował w niemieckich sferach stojących blisko zagadnień związanych z rozwojem marynarki handlowej i budownictwem okrętowym ożywioną dyskusję na temat środków zaradczych w których bierze udział i państwo zainteresowane w dochodach przewoźnego, stanowiących dotychczas dość poważny wpływ normujący stan bilansu płatniczego Rzeszy.

Z pośród licznych koncepcji prowadzących do zatrudnienia „bezrobotnej“ floty handlowej, powstała myśl o-

wiana żywo dotychczas, oddania części tej floty na usługi Polski, floty takowej nie posiadającej. Niemieckie firmy angażujące się dotychczas nie oficjalnie w tym kierunku, są skłonne do daleko idących ustępstw na korzyść polskiego kontrahenta, w postaci zobowiązania co do przyjmowania na statki niemieckie kursujące pod polską banderą załogi złożonej z obywateli polskich, oraz zgadzają się na wszelkie warunki stawiane ze strony Polski, za cenę gwarancji co do pewnej określonej ilości ładunku przewozowego.

Niedawno jedna z firm niemieckich wystąpiła z podobną propozycją do Centralnego Związku Przemysłu Górniczego, Handlu i Finansów. Jest to jedna z poważnych niemieckich linii okrętowych, która ofiarowała się zaprowadzić regularną komunikację między Gdańskiem względnie Gdynią a portami Lewantu.

Według proponowanej umowy, okręty miałyby kursować raz na miesiąc, przyczem kalkulacja kosztów przewozu miałaby się opierać na stawkach fob Hamburg z pewnym dodatkiem, którego wysokość uzależnioną byłaby od rozmiarów objętościowych przesyłki. Towarzystwo to również żądało gwarancji ze strony polskiego przemysłu i sfer handlowych co do przewozu określonej ilości ładunku.

Sprawa ta obecnie jest żywo komentowana w sferach zainteresowanych w handlu ze wschodem i możliwym jest, że wkrótce dojdzie do porozumienia w tej dziedzinie. Ta gotowość do usług floty niemieckiej trzeba jednak przyjmować z pewnym zastrzeżeniem. Recepca statków niemieckich przez polską flotę handlową może mieć znaczenie tylko prowizoryczne i tylko o tyle uzasadnione, o ile Polska z czasem będzie zamierzała te statki kupić.

Przyjęcie tej propozycji bez zastrzeżeń będzie miało tę wadę, że opóźni się w ten sposób rozwój rodzimego budownictwa okrętowego i naszej marynarki handlowej oraz powierzy się ważną gałąź gospodarstwa narodowego opiece obcego kapitału. Znaczenie, jakie tego rodzaju transakcja mogłaby mieć, polegałoby głównie na wzmożeniu sił aparatu transportowego, który przy obecnych koniecznościach wzmożenia eksportu jest dla Polski niezbędnym.

Tadeusz Nowacki.

Nowa umowa handlowa polsko-francuska.

Podpisana jeszcze w grudniu ub. r. weszła w życie z dn. 10 bm. nowa umowa handlowa polsko-francuska, nie od rzeczy więc będzie podać jej „essentialia“ zwłaszcza o ile dotyczą one eksportu do Francji.

W dziale przywozu do Polski korzystać stają wszelkie towary pochodzące z Francji lub kolonij z największego uprzywilejowania; specjalnie kawa korzysta z tej klauzuli także nawet wtedy, gdy jest przez firmę francuską tylko importowana. Osobna lista A. określa towary, korzystające ze specjalnych zniżek na czas trwania umowy.

W zamian za to szereg towarów proweniencji polskiej (lista B.) cłony jest wedle taryfy minimalnej lub (lista C.) zniżonej. Obie te listy w porównaniu z dawną umową z 26 lutego 1922 są znacznie rozszerzone.

Na wypadek gdyby które z państw, które walczyły w latach 1914—18 przeciw Francji, otrzymało ulgi celne na towary zawarte w liście C., Polska ma również prawo otrzymać te ulgi.

Do otrzymania ulg celnych podobnie jak poprzednio, konieczne jest świade-

ctwo pochodzenia, wizowane przez konsulat francuski.

Ulgi transportowe przewidziane są dla transportów z Polski idących drogą lądową do Królewca lub Szczecina a stamtąd drogą morską, lub drogą wodną (Niemen, Odra, Warta) do Kłajpedy lub Szczecina i dalej drogą morską, za złożeniem frachtów udowadniających ciągłość transportu.

Za specjalne koncesje Francja zezwoliła na roczny dowóz 2000 hr. spirytusu przeznaczony dla kolonij robotniczych polskich we Francji.

Wejście w życie umowy odbiło się w prasie francuskiej żywym echem i całym szeregiem artykułów i wzmianek we wszystkich pismach.

„Journal des Debats“ podaje streszczenie konwencji oraz wykazuje wzrost z roku na rok obrotów handlowych między Francją a Polską, które od roku 1922 do 1924 podwoiły się. No wa konwencja, według „Journal des Debats“, daje możliwość znacznego powiększenia ilości wymienionych towarów. „La Journee Industrielle“ podaje obszerny artykuł, wykazujący korzy-

ści dla handlu polsko-francuskiego, zawarte w nowej konwencji.

„Le Figaro Economique“, redagowany przez znanego ekonomistę Lucien Romier, zamieszcza wstępny artykuł, zawierający dane cyfrowe, dotyczące handlu polsko-francuskiego za ostatnie lata oraz streszczenie nowej konwencji. Artykuł kończy się słowami: „Konwencja z dn. 9 grudnia wchodzi w życie 10 lipca 1925. Jest to data decydująca i pomyślna dla ożywienia handlu polsko-francuskiego z powodu braku traktatów z Niemcami. Ponieważ handel polsko-niemiecki wynosi przeszło 40% handlu zagranicznego Polski, trudności z jakimi ten handel się spotkał, spowodują skierowanie się handlu polskiego ku innym krajom, z którymi Polska ma traktaty handlowe, a w szczególności ku Francji.

„Information“, podając obszernie dane o handlu polsko-francuskim i o nowej konwencji, pisze między innymi: „Należy zaznaczyć, że w nowej konwencji Polska przyznała Francji bardzo poważne zniżki celne właśnie na te towary, które najbardziej ucierpiały z powodu niemożności eksportu do Niemiec, jak n. p. perfumeryja, wina, wyroby cukiernicze, samochody, wyroby skórzanego. Zasługuje też na uwagę, że nowa konwencja otwiera poważne mo-

żliwości eksportu do Polski francuskiego przemysłowi metalurgicznemu“.

Wielkie tygodniki handlowe, jak „Exportateur francais“ i „Les Echos“ podają obszernie streszczenie konwencji, wykazując płynące stąd korzyści.

„L'illustration Economique et Financiere“ zamieszcza artykuł pod tytułem: „Konwencja handlowa polsko-francuska i jej znaczenie“, w którym podkreśla dodatnie wyniki, jakie dała konwencja z r. 1922, mimo trudności gospodarczych, które przechodziła Polska w ostatnich latach. „Wzrost wymiany między Polską a Francją — pisze „L'illustration“ — w okresie reformy finansów polskich jest dowodem, że stosunki handlowe między temi krajami oparte są o naturalne warunki gospodarcze i niewątpliwie staną się co raz bardziej wydajne. W rzeczywistości, bez zbyt głębokich studiów nad handlem polsko-francuskim, można sobie zdać sprawę, że te kraje są przeznaczone dla ożywionych stosunków handlowych. Polska eksportuje towary, bez których Francja obejść się nie może a Francja towary, w dużych ilościach przywożone do Polski. Z tych względów Francja ma wszelką możliwość powiększenia swych wpływów w handlu polskim i zajęcia lepszego miejsca, niż obecnie“.

Polska ekspansja gospodarcza.

Pod przewodnictwem b. ministra J. Kiedronia powstała niedawno w Warszawie organizacja pod nazwą Polska Ekspansja Gospodarcza, która określiła następująco swe zadania: „Zrzeszenie Polaków fachowców w dziedzinie gospodarczej, zamieszkałych w kraju i za granicą, celem materialnego i ideowego współdziałania ich w zakresie ekspansji wytwórczości polskiej i organizacji kapitałów polskich za granicą, oraz uzgodnionej z kompetentnymi czynnikami w kraju i z przedstawicielstwami Rządu polskiego za granicą“.

Dla urzeczywistnienia tych celów utrzymuje P. E. G. biura reklamy i informacyj handlowych, ustanawia agentów i reprezentantów w kraju i za granicą, bada koniunkturę i warunki pracy za granicą, itd.

Organizacja opiera się na wzorach zagranicznych i powołuje się na swe podobieństwo do francuskiego „Comite des Conseillers du Commerce Extérieur“, który tak znaczne dla ekspansji gospodarczej Francji położył zasługi.

Onegdaj ukazał się numer „Merku-

rego Polskiego“, wydawanego przez Agencję Wschodnią, poświęcony Polskiej Ekspansji Gospodarczej. Numer zawiera m. in. odezwę komitetu założycieli, statut P. E. G. oraz spis polskich placówek konsularnych i handlowych w okregach, w których P. E. G. tworzyć będzie oddziały.

Potrzebę istnienia takiej organizacji odczuwa się zwłaszcza obecnie, gdy wysiłki kół gospodarczych i rządowych zwrócone są w kierunku polepszenia naszego bilansu handlowego, ostatnie kroki Niemiec otwierają każdemu oczy na konieczność nawiązania ściślejszych więzów gospodarczych z innymi rynkami zbytu.

Podobne organizacje istnieją na Zachodzie od dziesiątków lat. To też powstałe zrzeszenie ma u nas wypełnić istniejącą lukę i skoncentrowawszy w sobie przedstawicieli wszystkich gałęzi produkcji krajowej, pracować nad spotęgowaniem polskiej ekspansji gospodarczej za granicą.

Nowej placówce należy życzyć jak najdodatniejszych rezultatów pracy.

A. Z.

Rozbicie rokowań handlowych niemiecko-francuskich.

Minęło już kilka miesięcy od czasu, jak na tem miejscu („Słowo Pol.“ z d. 9 marca) omawialiśmy niepowodzenie niemiecko-francuskich rokowań handlowych. Jeżeli dziś powracamy do tej sprawy, to po to, by wskazać na faktyczne, chociaż oficjalnie nie przyznane, rozbitcie się rokowań. Ten sam p. L. Chassaing, którego artykuł cytowałem wówczas, pisze dziś o tej sprawie:

„Było to piękne złudzenie, wierzyć że rząd niemiecki, zwolniony od 10-go stycznia przez sam traktat wersalski z obowiązków handlowych, które niestety tak bardzo za krótko trwały, z dobrej woli udzielił nam ulg celnych, na którychby skorzystała nasza wytwórczość. Uroczyste zapewnienia delegacji niemieckiej w tym kierunku, które na Downing Street (konferencja lond. w r. 1924) odbierał p. Clementel, okazały się warte porównania ze słynnym strzępem papieru“.

Jeżeli rokowania się rozbiły, to dlatego, że Niemcy mimo znacznych ustępstw jeszcze rządu Heriota, wolały schować ataty gospodarcze na taka

konferencję, gdzieby paktowi bezpieczeństwa i Lidze Narodów mogli przeciwstawić stawki celne.

Mimo niepowodzenia rokowań oficjalnych, dwa prywatne układy franko niemieckie zostały jednak podpisane.

Pierwszy z nich to układ przemysłu soli potasowych, określony narazie na 2 lata.

Przemysł francuski w Alzacji zobowiązuje się zaniechać wszelkich przygotowań w kierunku wzmożenia konkurencji, i nieprowadzenia polityki ekspansyjnej. Budowa nowych szybów i organizowanie nowych kopalni ma być wzbronione. W zamian za to Francja otrzymała pewne koncesje co do cen i podział sfery wpływów. Podział rynków światowych przeprowadzony jest w stosunku 30% dla Francji i 70% dla Niemiec. Niemcy obejmą 70% importu amerykańskiego i wszystkie państwa wschodnie i bałkańskie.

Drugim układem, to pakt metalowego przemysłu zagłębia Lotaryńskiego i Sarry, zawarty w formie wstępnego

biura statystycznego, które przeprowadza repartycję produkcji i zbytu.

Słychać również o prywatnym układzie przemysłu chemicznego.

Zawarcie tych układów opinia francuska niezbyt życzliwie przyjęła, gdyż widzi w nich osłabienie atutów francuskich w razie wzmożenia rokowań oficjalnych.

W każdym razie Francja jest przygotowana na zaciętą walkę o uzyskanie koncesyj handlowych od Niemiec.
A. Z.

Czasopiśmiennictwo gospodarcze.

„Przemysł i Handel“, tygodnik nr. 30 z dnia 25 lipca ukazał się i zawiera szereg artykułów i informacji. W szczególności: Walka o niezależność gospodarstwa Polski Wł. Gieysztor, Kryzys węglowy na G. Śląsku a wschodnio-polskie drogi wodne St. Srokowskiego, bogaty dział gospodarczy, skarbowy oraz przegląd zagraniczny.

„Wiadomości Statystyczne“ nr. 14 z dnia 18 lipca zawiera następujące tablice statystyczne: Koszty utrzymania, Ceny hurtowe, Ceny detaliczne w Warszawie, Przegląd międzynarodowy Handel zagraniczny, Skarbowość, Kredyt, Stan zasiewów.

„Nafta“, Organ Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, nr. 6 z czerwca br. ukazał się i zawiera: Zakup ropy brutowej przez Polmin, Czy potrzebny kartel naftowy inż. Szczepanowskiego, Monopol handlu produktami naftowymi i in.

„Oszczędność“, tygodnik poświęcony sprawie organizacji oszczędności w Polsce, zeszyt 12 przynosi szereg ciekawych artykułów z dziedziny organizacji oszczędności. I, tak: L. Dura. Organizacja kapitału w Polsce, A. Poznański: Ubezpieczenie od bezrobocia oparte na systemie oszczędności i in.
A. Z.

Wiadomości gospodarcze.

== **Bułgarzy na V. Targach Wschodnich.** Wydział Konsularny Poselstwa Polskiego w Sofii donosi, że w porozumieniu z sekretarzem Izby Bułgarsko-Polskiej prof. uniwersytetu w Sofii inż. p. Christo-Dimitref Izworskim znanym działaczem na polu zbliżenia się polsko-bułgarskiego, organizuje wycieczkę bułgarską na V. Targi Wschodnie z udziałem przedstawicieli tamtejszych sfer kupieckich i zrzeszeń gospodarczych. Na czele tej wycieczki stanie delegat bułgarskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, który przedsięwzięcie to otacza oficjalną swą opieką.

== **Grupa węgierska na V. Targach Wschodnich.** Prócz poprzednio już awizowanej oficjalnej, zbiorowej grupy wystawców francuskich i rumuńskich, organizuje się pod egidą polsko-węgierskiej Izby Handlowej w Budapeszcie osobna kolektywna wystawa eksponatów węgierskich z udziałem 40 firm. Sekretarz tejże Izby, konsultant prawny Poselstwa Polskiego w Budapeszcie adw. dr. Steiner bawił w tych dniach we Lwowie celem wyboru miejsca i omówienia technicznych szczegółów wystawy.

== **Szklany dom na Targach Wschodnich.** Jedną z największych w kraju hut szkła, opierając się na kapitale belgijskim, wystawi na tegorocznych Targach Wschodnich kiosk ze szkła własnej produkcji o 25 m. kwadr. powierzchni. Konstrukcja kiosku pomyślana jest w ten sposób, że pozwala na rozmieszczenie wszystkich rodzajów produkowanych szyb w ich właściwym zastosowaniu i tak: posadzka kiosku będzie kryta tafłami szklanymi, ścianki wyłożone szkłem opalowym, dach zaś kryty dachówką szklaną.

== **Nowe zakupy sowieckie w Łodzi.** Przedstawicielstwo handlowe sowieckie zawarło z firmą Etingon w Łodzi dodatkową umowę na zakupno towarów wartości 1 miliona rubli, t. j. około 2,7 milionów złotych, przyczem termin płatności pierwszej raty został przesunięty z 3-ch na 4-y miesiąc przy 100% kredycie. Jednocześnie w dniu wczorajszym zastała w Warszawie podpisana umowa między przedstawicielami fabryk Scheiblera i Grohmana w sprawie zakupna towarów bawełnianych, płóciennych i odzieżowych. Firma ta przysłała również na warunki sowieckie w postaci 100% kredytu 3, 4, 5 i 6-cio miesięcznego co do terminów płatności poszczególnych rat. Wartość tej transakcji również waha się około 1 miliona rubli, t. j. 2,7 milionów złotych.

== **Wstrzymanie egzekucji podatkowych względem rolników.** Wobec trudnego po-

zienia ekonomicznego rolników, spowodowanego przedłużeniem i okresenem żniw, Ministerstwo skarbu poleciło w ciągu miesiąca lipca i sierpnia b. r. zaniechać wszelkich kroków egzekucyjnych w kierunku ściągania zaległości podatku gruntowego i majątkowego od właścicieli nieruchomości gruntowych. Wstrzymanie kroków egzekucyjnych, jeśli płatnicy nie uzyskali odroczeń specjalnych, nie pociąga za sobą zmniejszenia ustawowych kar za zwłokę.

== **Handel zagraniczny belgijsko-luksemburski.** Handel zagraniczny Unii Ekonomicznej belgijsko-luksemburskiej w ciągu pierwszych 4-ch miesięcy b. r. przedstawiał się jak następuje. Przywieziono ogółem rozmaitych towarów wagi 11,051.352 tonn, przedstawiających wartość 5,638 milionów franków, w tem przywieziono zwierząt żywych za 22 miliony franków, artykułów spożywczych za 1,472 miliony franków, surowców i półfabrykatów za 2,918 milionów franków, wyrobów gotowych za 1,224 miliony franków, oraz złota i srebra za 2,679 tysięcy franków. Eksport natomiast rozmaitych towarów wyniósł 6,617.925 tonn, wartości 4,537 milionów franków. W tem wywieziono zwierząt żywych za 23 miliony franków, artykułów żywnościowych za 451 milionów franków, surowców i półfabrykatów za 1,499 milionów franków, wyrobów gotowych za 2,537 milionów franków, oraz złota i srebra za 22 miliony franków.

== **Kontrola wywozu z Estonii.** Rząd estoński wprowadził ścisłą kontrolę jakości wywożonych z Estonii towarów. Specjalnie obostrzonej inspekcji podlegają artykuły spożywcze, zaopatrywane w znaki kontroli na zewnętrznym opakowaniu, oraz mięso i produkty mięsne zaopatrywane w plomby. Również takiej kontroli podlegają inne artykuły żywnościowe jak masło, ser, jajka itp. Dążeniem rządu estońskiego jest przeprowadzenie standaryzacji wywożonych artykułów żywnościowych. Pomyślnie skutki tej kontroli już zdążyły się ujawnić — wszelkie reklamacje ustały i wywóz znacznie się wzmógł. Wielkim popytem cieszą się towary i artykuły żywnościowe estońskie, zwłaszcza na rynkach angielskich i amerykańskich.

== **Wystawa Rolniczo-Przemysłowo-Rzemieślnicza w Gnieźnie.** Prace około Wystawy Rolniczo-Przemysłowo-Rzemieślniczej, postępuje rażno naprzód. Niwelacja terenu jest na ukonczeniu, a w bieżącym tygodniu rozpoczyna się prace około ustawiania hal wystawowych, z których największą obejmować będzie 1600 kwadratowych metrów. Komitet Wystawy pod kierownictwem sta-

rosty Lyskowskiego, dokłada wszelkich starań, by tak wystawcy jak i zwiedzający zua leżli pod każdym względem dobre, dogodne i przyzwoite pomieszczenie. Wobec trudnego położenia gotówkowego idzie Komitet i wystawcom na rękę.

== **(p) Niebezpieczeństwo cukru trzcinowego w cyfrach.** Produkcja cukru trzcinowego przed wojną wynosiła 59% produkcji cukru buraczanego. Konwencja Brukselska, jak wiadomo, spowodowała znaczną zwyczaję tej produkcji i jednocześnie przez czas dłuższy zatrzymała ją na poziomie 100 proc. Ten stan równowagi został atoli zburzony przez wojnę na korzyść cukru trzcinowego, który w latach 1919—20 osiąga kulminacyjną przewagę, wyrażającą się w 360 proc. Jakkolwiek w następnych latach — cukier buraczany zaczyna stopniowo powracać do norm produkcji przedwojennej — i niekorzystny dla siebie stosunek procentowy wyrównywać (100%—180%), jednakowoż absolutna ilość cukru trzcinowego stale w dalszym ciągu wzrasta i dochodzi w roku bieżącym do niebywałej dotąd ilości 15,200.000 ton. Cyfra powyższa w połączeniu z 8,200.000 ton cukru buraczanego — przerasta potrzeby konsumcji wszechświatowej o całe 4,000.000 ton. Jeżeli do tego dodać, że cena cukru trzcinowego jest o połowę niższa od buraczanego, natenczas niebezpieczeństwo, jakie przedstawia dla cukrownictwa europejskiego spżzawodnik zamorski przedstawi się w całej pełni. Skutki tego przesilenia dotknęłyby i rolnictwo wogóle.

GIĘDLA NOWOJORSKA.

Warszawa. 29 lipca. — (Tel. wł.) — Londyn 4'85 i siedem ósmych, Paryż 4'74, Bruksela 4'63, Berno 1'942, Rzym 3'66 i trzy czwarte, Wiedeń 0'014, Budapeszt 0'014, Białogród 1'78, Madryt 1'4'50, Praga 2'96 i jedna czwarta, Berlin 2'3'80.

GIĘDLA POZNAŃSKA.

Warszawa. 29 lipca. — (Tel. wł.) — Unia 5'00, Wytwórnia chemiczna 0'32, Goplana 5'25—5'50, Dr. May 2'50, Poznańska Spółka Drzewna 0'45, Centrala skór 1'65, Iskra 3'00, Płótno 0'10, Hurtownia skór 0'50.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 29 lipca 1925.

Dzień dzisiejszy był dla rynku walutowego niejako przełomowy, a w każdym razie krytyczny. Gdy na wczorajszym kursie rano dolar wahał się około 5.19—5.195, to już koło południa wskutek nagłego popytu podniósł się na 5.205 a na oficjalnej giełdzie zupełnie bż podaży osiągnął w płaceniu 5.22. Z dewiz podaży zupełnie brak, zrobiono zaledwie kilka tysięcy franków franc. po niesłychanie wygórowanym kursie 25.10 i trochę Berlina po 1.25. — Poza tem silny popyt zupełnie niepokryty. — Za Wiedeń chciano płacić 7.40 bez towaru. Dopełniła miarki wiadomość z Warszawy, że ef. dolar osiągnął tam kurs 5.30.

Byłoby strusia polityką pomijać te fakta milczeniem i nie mówić o nich otwarcie, wia domem jest bowiem, z najgorszymi siewcami pamiki są pantoflowa poczta lansowana wiecei. Od dłuższego już czasu ciasnota na rynku dewiz panowała, może jeszcze najmniej we Lwowie, gdzie eksport nafty i drzewa dostarczał materiału; znacznie go-

rzej na Śląsku i h. zaborze pruskim, gdzie wywołany wojną celną zastój eksportu dał się specjalnie odczuć.

Obecny okres jest najcięższym w całym roku.

Nie wolno nam zapominać, że gdy my w znacznej mierze eksportujemy za gotówkę, to importujemy przeważnie na kredyt 6—12 tyg. Gdy więc dewizy na nasz eksport w maju i czerwcu już dawno wplynęły, to za import z tego okresu dopiero dziś wplywają. Teraz dopiero placimy za mąkę sprowadzaną w maju, gdy tymczasem eksport tegorocznych zbiorów jeszcze się nie rozpoczął, i rozpoczenie się dopiero za jakie 2 do 3 tygodni. Ten okres zaznaczył się też nierównowagą podaży i popytu dewiz, a co za tem idzie większym rzucaniem złotego za granicę. Przetrwac ten krótkotrwały okres, podczas którego możemy nawet być świadkami lekkiej depresji złotego jednak musimy. Nie wolno poddawać się nieuzasadnionej panice. Złoty ma pokrycie zapewnione, a tylko kwestia podaży i popytu może wplynąć przejściowo na pewne wahanie się.

Ze świata.

† **Hafty, malowanki, wycinanki.** Bardzo są noszone obecnie wszelkie hafty. Haftuje się suknie, kapelusze, pantofle, torebki i wogóle wszystko co wpadnie w ręce, a co potem można włożyć na siebie. Oprócz haftów, modne są jeszcze „malowanki“ i „wycinanki“. „Malowanki“ — to zupełnie dowolne w treści i wykonaniu obrazki, ktorými się jak haftem ozdabia suknie i bieliznę. Specjalne anilinowe farby służą ku temu celowi. Jeśli ktoś ma trochę malarskich zdolności i takieje fantazji — nie będzie miał trudności w zrobieniu sobie na sukni wido-ków „z natury“, albo „portretów rodzinnych“. Suknia taka ozdobiona wzorunkami całej dalszej i bliższej rodziny, wysłada jak przenośna galerja obrazów i świadczy o silnie rozwiniętem przywiązaniu rodzinnem, co bardzo dobrze robi u bliższych i dalszych krewnych. Należy, robiąc sobie taką suknię pamiętać dobrze o tem, aby żadnej z ciotek lub kuzynek nie pominać, bo mogłyby wyjść z tego

różne nieporozumienia, co zawsze jest przykre. — „Wycinanki“ na sukni są jeszcze łatwiejsze do wykonania. Do tego celu służy kreton w duże kwiaty. Kreton taki można nabyć w sklepie obić meblowych, a jeśli jest zaleconą oszczędność, to zawsze znajdzie się w domu jakiś stary parawan, najczęściej tym właśnie kretonem obciążony. Ostremi nożyczkami wycina się kretonowe kwiaty i przyszywa się w różnych miejscach na sukni „od czasu do czasu“, z medbałym wdziękiem układając plamy kretonowych kwiatów. Brzezi trzeba obdzięgać kolorową nitką, harmonizującą z barwami kwiatów i sukni, albo złotą, która wygląda najlepiej i przytem bardzo „zaniecznioną“.

† **Łabędź o jednym skrzydle.** W klinice chirurgicznej w Belfaście dokona no niezwyklej operacji: odcięto łabędziowi skrzydło, złamane w czasie huraganu. Jednoskrzydły pacjent wyzdrowiał i spaceruje po podwórzu szpitalnem.

NOTOWANIA GIELDOWE.

Lwów 28 lipca 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł.	5.20
Nowy Jork		5.185
„ kabeł		—
1 Funct szterling		—
100 Franków belgijskich		—
100 „ francuskich		25.00
100 „ szwajcarskich		—
100 Florénów holenderskich		—
100 Koron czecho-słowackich		15.48
100 Koron duńskich		—
100 Szylingów austriackich		—
100 Marek niemieckich		124.45
100 Leji rumuńskich		—
100 Lirów włoskich		19.85
100 Dynarów jugosłowiańskich		—

Dolar ef. w wolnym obrocie: 5.1925

GIĘDLA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29 lipca. (PAT)

Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandja	209.30	209.80	208.80
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	25.31	25.38	25.25
Nowy Jork	5.185	5.20	5.17
Paryż	24.72	24.74	24.61
Praga	15.44	15.48	15.41
Szwajcaria	101.18	101.43	100.93
Wiedeń	73.28 1/2	73.47	73.10
Włochy	19.07	19.20	19.02

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie sprzedaż — trzecie: kupno).

GIĘDLA ZURYCHSKA.

Zurych, 29 lipca. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	24.35	Kopenhaga	—
Londyn	25.02	Sofia	3.75
Nowy Jork	5.15	Praga	19.25
Belgia	23.77	Warszawa	—
Włochy	18.85	Budapeszt	0.724
Hiszpanja	74.80	Białogród	—
Holandja	20.680	Ateny	7.95
Berlin	1.225	Konstantynopol	2.87
Wiedeń	72.45	Bukareszt	2.60
Sztokholm	138.50	Heisingfors	13.00
Oslo	94.50	Buenos Aires	207.75

Tendencja bez zmian.

GIĘDLA LONDYŃSKA.

Londyn, 29 lipca. (PAT)

Nowy Jork	485.875	Holandja	12.10
Francja	102.65	Dania	21.23
Belgia	105.10	Niemcy	20.41
Włochy	132.55	Austria	—
Szwajcaria	25.02	Praga	163.875

GIĘDLA PARYSKA.

Paryż, 29 lipca. (PAT)

Londyn	102.75	Szwajcaria	41.00
Nowy Jork	21.15	Holandja	849.50
Belgia	97.75	Szwecja	5.68
Włochy	77.40	Rumunia	10.75

GIĘDLA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Warszawa, 29 VII. 28 VII.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	71.00	72.00
4 pr. Pożyczka Dolarowa	68.00	67.75
10 pr. Pożyczka Kolejowa	85.00	85.00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43.50	43.50

Akcja.

Bank Dyskontowy Warszawski	5.05	5.05
Bank Handlowy Warszawski	4.50	4.50
Bank dla Handlu i Przemysłu	0.10	0.50
Polski Bank Handlowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	—	0.20
Bank Zachodni	1.50	1.60
Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych Kijewski	7.50	7.50
Puls	—	—
Spies	0.46	0.45
Zgierz	2.25	—
Elektr. Z. Dąbr.	—	—
Elektryczność	—	—
Brown Boveri	—	—
Sita i Światło	—	—
Chodorów	3.50	3.20
Czersk	0.32	—
Częstocice	1.55	1.50
Gostawice	—	1.70
Michałów	—	—
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	2.45	2.35
Firley	0.31	0.35
Łazy	—	—
Wysoka	—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla Drzewny Przemysł Handlowy	1.85	1.68
Polska Nafta	0.30	0.30
Bracia Nobel	—	1.55
Cegielski	0.38	0.35
Fitzner Gamber	—	—
Lilpop	0.61	0.55
Modrzejów	4.00	3.70
Norblin	—	0.77
Ostrowieckie	5.65	5.45
Parowozy	—	0.45
Pocisk	—	1.15
Rohn Zieliński	—	—
Rudzi	1.30	1.20
Starachowice	2.00	1.85
Ursus	1.10	—
Zieleniewski	11.00	10.60
Konopie	—	—
Zawiercie	9.75	—
Zyrardów	7.90	7.40
Borkowski	1.20	1.15
Syndykat rolniczy	2.50	2.50
Haberbusch	6.10	6.05
Spirytus	2.15	—
W. T. T. i Zegl.	—	0.10
Cmielów	—	0.38
Sole potasowe	—	—

tendencja utrzymana.

GIĘDLA KRAKOWSKA.

Kraków, 29 VII. 28 VII.

Ziemski Bank Kredytowy	0.12	—
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Pokred	—	—
Bank Małopolski	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—	—
Tohan	0.20	—
Piarma	—	—
Cmielów	—	—
Zieleniewski	11.10	11.00
Cegielski	—	—
Zegluga	—	—
Trzebinia Żelazo	0.30	—
Górka	—	12.25
Siersza Górnicza	—	—
Polska Nafta	—	—
Strug	—	—
Tepege	0.95	—
Krakus	0.33	—
Chodorów	—	—
Chybie	4.45	—
Niemojowski	—	—
Piasecki	1.40	—
Pocisk	—	—
Parowozy	—	—
Azot	—	—

tendencja silniejsza.

GIĘDLA WIEDENSKA.

Wiedeń, 29 lipca. (PAT)

Skoda	—	Bank Małopolski	—
Zieleniewski	149	Bank Hipoteczny	—
Fanto	208	Nafta	122
Karpaty	123	Mrażnica	35
Galicja	960	Tepege	—
Schodnica	154	Browary	119
Siersza	38	Rakшава	—

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 8 groszy za wyraz.

POŃCZOCHY. skarpetki, rękawiczki, bieliznę poleca
Gabryel Żywczak, Kilińskiego 1. 5431

FORTEPIAN wybitnej marki prawie nowy sprzedam
gotówką. Kopernika 26 parter, oficyny. Skleniarski
6159

39 MORGÓW pola naftowego w Dolnie natychmiast
do sprzedania. Wiadomość: w Administracji
5723

ŁÓŻKA i łóżeczka dziecięce, umywalki, pułki na na-
czynia, ceny niskie poleca znana z taniości firma
Cwenarski, Lwów, Akademicka 21. 6091

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon,
Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na
żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 4611

PARCELE przy Potockiego, Sadownickiej, bocznej Li-
stopada, bocznej Łyczakowskiej, Kordeckiego, dro-
dze Wuleckiej, Kulparkowskiej i Deckerta sprze-
dania „Celeritas”, Lwów, Jagiellońska 17. Tel.
47-97. 6215

Z POWODU zwinienia fabryki natychmiast do sprze-
dania w całości lub pojedynczo, buraczarka, siecz-
karka, parnik gospodarski 250 ltr., waga dec. do
250 kg., waga dec. do 500 kg. maszyna do szatko-
wania kapusty (3 wagony dziennie przerabia) mo-
tor elektryczny 3 konny z opornicą (prąd lwowski)
transmisja 6 mtr. długa. 70 mtr parkanu, 50 beczek
do kisenia ogórków z czopami, 50 beczek do ki-
szenia kapusty wszystko w dobrym stanie. Zgłosze-
nia August Zandler, Lwów, ul. Snopkowska 27.
6201

WYTWÓRNIA SIATEK MASZYNOWYCH MICHAŁA WIĘCKA

LWÓW, ul. Pełczyńska 24.
Tel. nr. 15-81. Tel. nr. 15-81,

WYKONUJE 6123

SIATKI DO OGRODZEŃ, DLA CE-
LÓW ROLNICZYCH I PRZEMYSŁO-
WYCH ORAZ WKŁADY SPRĘŻY-
NOWE DO ŁÓZEK
po cenach konkurencyjnych.

POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

MASZYNISTA egzam. z zagraniczną praktyką, który
samodzielnie uskutecznia wszelkie roboty zmienni
posady. Zgłoszenia pod J. G. Maszynista Kraków-
Podgórze ul. Kalwaryjska 37. 6140

PRZEMYSŁOWIEC z braku zajęcia poszukuje jakiegokol-
wiek posady, łaskawe zgłoszenia Administracja pod
„Przemysłowiec”. 6154

UZDOLNIONA panna w krawieczyźnie i w hafcie
poszukuje zajęcia w prywatnym domu. Wiadomość
w Adm. pod „Warszawianka”. 6057

OSOBA w średnim wieku, z dobrej rodziny o wy-
kształceniu domowym, pracowita i łagodna, poszu-
kuje pracy w rodzinie przy gospodarstwie domo-
wym zajęcia z dziećmi lub pielęgnowania starszej
osoby. Świadectwa bardzo dobre, wymagania skrom-
ne. Zwracać się pod adresem: Radziwiłłów, majątek
Siestratyn. Trelewskiej. 6205

SZOFRER z dłuższą praktyką żonaty poszukuje posady.
zgłoszenia listowne, linicki, Nowa 19, Zamarsz-
tów-Lwów. 6199

OSOBA w średnim wieku, uczciwa obejście zarząd-
domu na plebanji rz. kat. Siryj Poste-restante
„Praca”. 6202

ODPOWIEDNIA posadę obejmie młody człowiek in-
teligentny ze średnim wykształceniem rolniczym
praktyką maturalną seminarjalną i kwalifikacją oraz
trzęcioletnią praktyką nauczycielską i roczną biuro-
wą w przemyśle. Zgłoszenia do Administracji pod
„Praca”. 6194

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

BIURO Nauczycielskie oraz pośrednictwa pracy
dla wszystkich zawodów. Maria Niemczykowska,
Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 13-61. 6216

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

DO EGZAMINÓW poprawczych, matury przygo-
wuje z matematyki, fizyki, geografii akademik.
Listy: Administracja pod „Repetitorium”, 5290

LETNI pensjonat prywatnego gimnazjum im H. Jor-
dana przyjmie w sierpniu na pobyt uczniów lub
uczenicę w Jordanowie. 6165

Z DNIEM 1 sierpnia, urządza Związek rzemieślniczy
kobiet, pl. Hallki 10, praktyczny Kurs pończoszni-
czo-trykotarski. Zgłoszenia, Miniewska, Wałowa 29,
II p. 6211

ŁATWA metoda wyczał języka francuskiego i nie-
mieckiego, udziałem konwersacji, oraz przygotowu-
ję do poprawek z tych języków, Długosza 37. II p.
6207

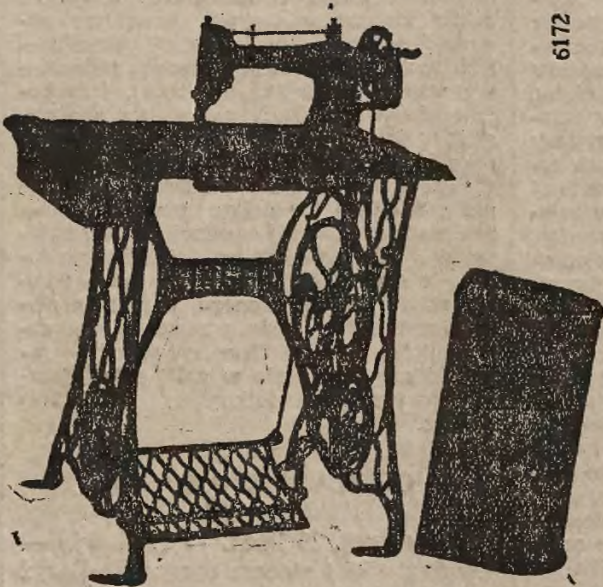
MIESZKANIA SKLEPY LOKALE. 6 groszy za wyraz.

POSZUKUJE jednego lub dwu pokoi z kuchnią. Zgło-
szenia pod „zaraz”. 6183

POKOJU z przedpokojem lub bez, wprost od gospo-
darza poszukuje inżynier na rządowym stanowisku.
Łaskawe zgłoszenia do Adm. pod „Bez odstępnego”.
6194

PENSJONAT Anuta Kopernika 1. 3, tel. 2300 pokoje
po cenach umiarkowanych wydaje obiady. 6180

Amerykańska Spółka Akcyjna pod firmą: SINGER SEWING MACHINE COMPANY



Oddział we Lwowie,

podaje do wiadomości P. T. Pu-
bliczności, że z dniem 1 Maja b. r.
rozpoczęła sprzedaż maszyn
do szycia

NA RATY

na bardzo dogodnych warunkach
i na dłuższy termin.

Własne składy w każdym
z większych miast kraju:
we Lwowie:

przy pl. Bernardyńskim 2
i ul. L. Sapiehy 24
tamże

warsztaty reperacyjne.

W sklepie przy pl. Bernardyń-
skim 2, urządzone są bezpłatne
kursy Haftu Artystycznego, a
wkrótce zostanie otworzony
kurs KROJU
i SZYCIA.

Celem zorganizowania handlu bydłem i nierogacizną oraz uregulowania sprawy bezpośredniego wywozu tychże, odbędzie się w sobotę dnia 8 sierpnia o godzinie 4 tej popołudniu w sali Stowarzyszenia Kupców Polskich we Lwowie, pl. Smolki L. 4 wejście od ul. Kółkaja L. 4).

Zgromadzenie kupców i handlarzy bydła i nierogacizny.

Ze względu na ważność przedmiotu obrad prosimy interesowanych i jak najliczniejsze przybycie.

Za Tymczasowy Komitet:

E. Eckert, A. Kosturkiewicz, J. Majka, M. Pyc.

Stowarzyszenie Kupców Polskich.

6177

PROF. R. WACEK.

ROWEREM PO EUROPIE

260 STRON DRUKU NA PAPIERZE KREDOWYM Z 100 ILUSTRACJAMI, T. I.

BARWNE OPISY PODRÓŻY PO BALKANIE, PRZEZ SZWAJCARJĘ I FRANCJĘ DO HISZ-
PANII — RIVIERĄ FRANCUSKĄ I WŁOSKĄ, PRZEZ ENGADIN, DUNAJEM DO WIEDNIA.

DO NABYCIA W BIBLIOTECE „MŁODOŚĆ I SIŁA” — LWÓW, ZIMOROWICZA 15, — CENA 4 ZŁ. Z PRZES. POCZT.

Nakłady Spółki Wydawniczej Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego” (ulica Zimorowicza 15) i księgarniach.

STANISŁAW GRABSKI:	Naród a Państwo	3—	Zł.
Prof. Dr. M. T. HUBER:	Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)	—75	”
J. HABBERTON:	Chłopyszkii Heleny Humorestka	1—	”
Dr. JAN CZEKANOWSKI:	Wschodnie zagadnienia zagraniczne Polski	1—	”
SIR SAMUEL M. STUART:	O pogromach w Polsce	—50	”
Ppłk. JÓZEF SOPOTNICKI:	Kampanja polsko-ukraińska z 12 szkicami	3—	”

ZARZĄD Letniska Witków—dwór koło Radziechowa
ma wolne pokoje na sierpień. 6090

POKOJE we dworze z kompletnym utrzymaniem od
sierpnia do wynajęcia. Informacje: Owocarnia. Zie-
lona 17. 6210

POKÓJ umeblowany, dogodności, tylko dla pani Su-
pińskiego 25. 6197

POKÓJ frontowy umeblowany z balkonem, wchód
z klatki schodowej dla zamożnego pana do wyna-
jęcia, ulica Sapiehy 67. III p. 6200

2 FRONTOWE pokoje: gabinet i sypialnia, stylowo
umeblowane (dywany perskie) ewentualnie z pierw-
szorzędem utrzymaniem, dyrektorowi lub bez-
dzietnym majątnym, wynajmie ziemianin! „Kom-
fort” Administracja. 6196

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. 6 groszy za wyraz.

UNIEWAZNIAM zagubioną dnia 27/VII. książeczkę
wojskową wystawioną przez P. K. U. Lwów, na na-
zwisko ppor. Dienera Zygmunta. 6209

RÓŻNE DONIESIENIA. 6 groszy za wyraz.

Spec. chorób wener. Dr. Henryk ROSMARIN
skórnych i kosmet. b. e. kliniki lwowsk., wied. i parysk. powrócił
i ord. Lwów — ul. Kopernika 12. 6077

NA najtkliwsze nogi obuwie wykonuje bardzo ład-
nie po najniższych cenach Julian Janczyszyn,
Lwów, Wbłowa 7. 6195

GIMNASTYKA twarzy, Kultura ciała. Adres Redakcja
„Świat Kobiety”, Chorążczyży 27. 6198

DO WYDZIERŻAWIENIA dom z ogrodem w okolicy
Przemysła nadaje się dla emeryta. Cena przystęp-
na. Zgłoszenia listowne Oranżah Porąbka koło
Kęt. 6182

PRACOWNIA trykotarska, Kochanowskiego 68, parter
prawy, przerabia swetery na kamizelki, wykonuje
pończochy, skarpetki, nadrobki — ceny bardzo
przystępne. 6119

WYKONUJE obliczenia statyczne, plany, konstrukcji
żelazno-betonowych. Zgłoszenia pod „Żelazobeton”
do Administracji. 6213

DLA obywateli ziemskich. Kto mi da mieszkanie i
odpowiednie pomieszczenie we dworze, założę wła-
nym kosztem mleczarnię, zakupię całe mleko,
względnie inne artykuły. Zaprowadzę gospodarstwo
przemysłowe. Przy pewnych kombinacjach niewy-
kluczona pomoc w gospodarstwie i rachunkowość.
Konieczne bliskość kolei i poczty. Zgłoszenia pod:
„Gospodarstwo” do Administracji Słowa. 6214

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka

Dr. F. HAHN

Lwów, Gródecka 46. — Prześwietlanie
Rentgenem. Leczenie lampą kwarcową.
5865

SYNDYKAT ROLNICZY

SKA AKC.

LWÓW, PL. MARJACKI L. 10.

ZALICZUJE

:: ZBOŻA ::

Z NOWYCH ZBIO-
RÓW DO DOSTAWY

.. PÓŹNIEJSZEJ ..

WARUNKI
I FORMULARZE
NA ŻĄDANIE.

Adres tel.: Syndykat Lwów.

6122

Prenumeratę

na

„Słowo Polskie”

przyjmuje

Administracja „Słowa
Polskiego”

Lwów, Zimorowicza.

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

Stanisław Grabski.

Naród a państwo.

Cena 3— Zł.

Dzieła,
Broszury
Afisze
Czasopisma

oraz wszelkie druki
przyjmuje

:: po cenach umiarkowanych ::
Drukarnia „Słowa Polskiego”
Lwów
ul. Zimorowicza 11-15.

CHOROBY serca przyjmuje lecznica „Salus” Kraków,
Szujskiego 11, tel. 1295. Kąpiele kwasowęglowe
impregnowane gazem, wodolecznictwo, elektryzo-
wanie, naswietlania, djeta itp. 5927



A. Piasecki
S.A.

KRAKÓW

FABRYKA CZEKOLADY

4539 POLECA

SWOJE WYROBY ZNANE Z DOBROCI